Pismo nie jest datowane naprzód

ROK XV. Nr. 266 (4584) WILNO, Środa 28 września 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Jak podnieść frekwencję przy wyborach

Niekorzystanie przez obywateli ze swych czynnych praw wyborczych do Sejmu i do Senatu jest smutnym objawem obojętności w sprawach najbardziej decydujących dla państwa.

Walka z tym objawem jednak przy pomocy propagandy tylko bez całkiem realnego zainteresowania wyborami szerokich mas przez odpowiednią politykę wyborczą czynników decydujących, nie rokowałaby żadnych rezultatów.

Przy tak skonstruowanej ordynacji jak nasza, gdzie odpowiednio silny nacisk władz administracyjnych na zależnych w dużym stopniu od nich uczestników okręgowych zgromadzeń wyborczych może całkowicie utrącić niepożądanych kandydatów, zawsze zachodzi obawa tak jednorodnego dobrania kandydujących, że w rezultacie nie ma spośród kogo wybierać. Gdyby na przykład na Wileńszczyźnie z okręgowych zgromadzeń wyborczych wyłonili się w jakiś „cudowny" sposób ludzie wyłącznie spod znaku b. posła Kamińskiego, cały ten wielki odłam społeczeństwa, który odnosi się krytycznie do działalności obecnego prezesa Izby Rolniczej nie miałby nic lepszego do roboty jak oddać przy wyborach białe kartki względnie wcale nie wziąć udziału w głosowaniu.

Prawdopodobnie w praktyce miałoby miejsce to drugie, jako łatwiejsze i mniej kłopotliwsze. Oczywiście z wyjątkiem obwodów, w których frekwencja głosujących ma tendencję do **przekroczenia 100%** uprawnionych do głosowania.

Zupełnie inaczej wyglądałaby jednak sprawa, gdyby zgodnie z rzeczywistością po całkowicie swobodnych wyborach w zgromadzeniach okręgowych zostali wystawieni kandydaci reprezentujący różne kierunki, różne poglądy na zasady organizacji rolnictwa na naszym terenie.

Jeżeli np. kontra b. posłowi Kamińskiemu staną ludzie wyznający zasadę powszechności w organizowaniu rolnictwa zgodnie z tymi poglądami, które u nas głosił gen. Żeligowski, a które potem zostały w większości przyjęte i przez ogólnopolski Zjazd Działaczy Wiejskich Obozu Zj. Nar. w sierpniu b. r., wówczas dopiero naprawdę odbędą się wybory a nie ich parodia i ludzie będą mieli sposobność swobodnego zadecydowania, który kierunek bardziej im odpowiada.

Na terenie dwóch województw znajdujących się w najbliższym zasięgu naszego pisma: w województwie wileńskim i nowogródzkim istnieją sytuacje wręcz przeciwstawne.

W okręgu nowogródzkim zastępca przewodniczącego Obozu Zjednoczenia Narodowego p. inż. Jan Trzeciak jest zdecydowanym zwolennikiem zasady powszechności. Tamtejszy Obóz Zj. Nar. na wsi zdumiewa rozmachem swej akcji w porównaniu z innymi okręgami.

W okręgu wileńskim natomiast po głośnym odejściu z przewodnictwa okręgu p. inż. St. Perzanowskiego z powodu jego stanowiska w sprawie konfliktu o gen. Żeligowskiego, organizacja Obozu na wsi wygląda nader blado. Nie posiada wyraźnego kierunku i jedynie na podstawie uczestnictwa w Radzie Naczelnej O. Z. N z Wileńszczyzny b. posła Kamińskiego, a braku przedstawicieli strony przeciwnej można by wnosić, że na ogół we władzach okręgu panują dla zasady powszechności nastroje nieprzychylne.

Czy to jest zgodne z nastrojami i wolą miejscowej ludności? Władze naczelne Obozu pewnie nie wiedzą. Wielu bliżej znającym stosunki, stanowczo wydaje się, że nie.

Należałoby skorzystać ze sposobności i przy okazji wyborów tę sprawę uczciwie rozstrzygnąć. Niech skład personalny przyszłej regionalnej grupy posłów będzie wiernym odbiciem tych sił społecznych, jakie są w terenie.

To niewątpliwie przyczyni się do wyrównania strat, jakie poniosła idea zjednoczenia na Wileńszczyźnie na skutek gremialnego odsunięcia się od pozytywnej pracy organizacyjnej miejscowych działaczy rolniczych reprezentujących naszym zdaniem kierunek dla tego terenu najodpowiedniejszy.

Skoro wyborcy będą mieli naprawdę możność **wyboru**, frekwencja będzie duża bez sztucznej zachęty.

Piotr Lemiesz.

OTO NOWY PLAN PRAGI:

WOJNA Z NIEMCAMI Pokój z Polską i Węgrami

Sowieckie samoloty co dzień lądują w Czechosłowacji

PRAGA. (Pat.) Decydujące czynniki rządowe czeskie postanowiły jakoby definitywnie wywołać zatarg z Niemcami, lokalizując go do tego jedynie odcinka. Równocześnie Czesi mieliby poczynić odpowiednie ustępstwa Polsce i Węgrom, celem zapewnienia sobie nieingerencji tych dwu państw.

Plan ten opiera się m. in. na fakcie, iż czeskie koła rządowe liczą na pomoc sowiecką, która już dziś okazywana jest w codziennym przylocie samolotów wojskowych.

Trzy odpowiedzi

Odpowiedź polska Pradze

zawiera projekt załatwienia sprawy Śląska zaolzańskiego

WARSZAWA. (Pat.) Odpowiedź Pana Prezydenta R. P. na pismo odręczne prezydenta republiki czeskosłowackiej doktora Edwarda Benesza została przesłana przez specjalnego kuriera samolotem, który lądował wczoraj w Pradze o godzinie 17.40.

Ten sam kurier zawiózł do Pragi notę rządu polskiego, która — wobec posiadanych przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej autorytatywnych oświadczeń o przyjęciu zasady rewizji terytorialnej przez Czechosłowację — przedstawia konkretny projekt załatwienia problemu.

*

Wczoraj komunikat PAT podawał, że nota czeska nie zawiera żadnych momentów pozytywnych. Omawiając treść odpowiedzi polskiej natomiast powołuje się dziś na autorytatywne oświadczenie o przyjęciu przez Pragę zasady rewizji terytorialnej. Tę sprzeczność tłumaczymy sobie w ten sposób, że mówiąc o oświadczeniu PAT nie ma na myśli treści noty czechosłowackiej, a tylko oświadczenie ustne uzyskane od czeskiego rządu przez sekretarza naszego poselstwa w Pradze, co miało miejsce 25 bm. jeszcze przed wystosowaniem przez Czechosłowację odpowiedzi na naszą pierwszą notę.

Innego wytłumaczenia, któreby jednocześnie nie podważało zaufania do ścisłości informacji PAT nie potrafilibyśmy podać.

Odpowiedź Pragi Węgrom

PRAGA. (Pat.) Poseł węgierski w Pradze otrzymał wczoraj odpowiedź od rządu czechosłowackiego na notę węgierską w sprawie ludności węgierskiej w Czechosłowacji. W odpowiedzi swej rząd czechosłowacki proponuje ludności węgierskiej w ramach republiki prawa, przewidziane przez statut narodowościowy rządu Hodży.

Jest to propozycja spóźniona o 20 lat. Wskazuje ona na całkowite niezrozumienie ze strony praskiego rządu istotnej sytuacji.

„Nie do przyjęcia"

Praga odrzuca żądania Niemiec

PARYŻ. (Pat.) Jak donosi agencja Hayasa, nota rządu praskiego, doręczona w niedzielę o godzinie 17.30 przez posła Masaryka lordowi Halifaxowi stwierdza, że warunki, postawione Czechosłowacji a zawarte w ostatnim memorandum niemieckim, doręczonym rządowi praskiemu, za pośrednictwem rządu angielskiego — są nie do przyjęcia dla Czechosłowacji.

Ponowny wysiłek Chamberlaina w celu ratowania pokoju

Oświadczenie

LONDYN, (PAT). Premier Chamberlain ogłosił ub. nocy po mowie kanclerza Hitlera nast. oświadczenie.

„Przeczytałem przemówienie niemieckiego kanclerza i wdzięczny jestem za wzmianki dotyczące moich wysiłków uratowania pokoju. Nie jestem w stanie tych wysiłków zaniechać, gdyż wydaje mi się rzeczą nie do pomyślenia, aby narody europejskie, które nie chcą ze sobą wojować, zostały pogrążone w krwawym zmaganiu się z racji sprawy, co do której już w znacznym stopniu osiągnięto porozumienie. Oczywistym jest, że kanclerz nie posiada zaufania, iż poczynione przyrzeczenia zostaną wykonane.

Mówiąc w imieniu rządu brytyjskiego my uważamy się za moralnie zobowiązanych za dopilnowanie, aby przyrzeczenia zostały wykonane uczciwie i całkowicie oraz gotowi jesteśmy zaręczyć, że zostaną one w taki sposób wykonane, o ile rząd niemiecki zgodzi się na warunki i postanowienia transferu na podstawie dyskusji a nie siłą.

Ufam, że kanclerz Hitler nie odrzuci tej propozycji, która poczyniona jest w tym samym przyjaznym duchu, w którym byłem przyjęty w Niemczech, i która, gdyby została zaakceptowana, zaspokoi niemieckie pragnienia połączenia Niemców sudeckich z Rzeszą bez rozlewu krwi którejkolwiek części Europy".

List do Hitlera

LONDYN, (Pat). Korespondent PAT dowiaduje się z dobrego źródła, że pismo, wystosowane przez premiera Chamberlaina do kanclerza Hitlera za pośrednictwem sir Horace Willsona, zawierało konkretne propozycje, dotyczące przyśpieszenia przekazania obszarów sudeckich Niemcom, a mianowicie:

1) wkroczenie wojsk niemieckich w sobotę 1 października do ziemi sudeckiej przez zajęcie tzw. Egerlandu, w którym położone są miasta Eger, Asch, Falkenau, Karlsbad i Marienbad. Po zajęciu Egerlandu wojska niemieckie nie posunęłyby się na razie dalej,

2) mianowanie równocześnie międzynarodowej komisji do spraw wykreślenia granic obszarów odstąpionych. Komisja ta przystąpiłaby odrazu do pracy dla ustalenia nowej granicy i wprowadzenia postanowień wykonawczych, mających obowiązywać przy przekazywaniu obszarów z rąk czeskich do niemieckich. Komisja miałaby dokonać swej pracy w czasie jak najkrótszym.

Premier Chamberlain proponować miał w swoim piśmie, podobnie jak to ogłosił w deklaracji, wydanej w ciągu ubiegłej nocy, że rząd brytyjski gotów jest zagwarantować uczciwe i całkowite wykonanie czeskich przyrzeczeń. Ponadto **PREMIER CHAMBERLAIN PRZESTRZEGAĆ MIAŁ W SWOIM LIŚCIE KANCLERZA HITLERA PRZED KONSEKWENCJAMI ZBYT STANOWCZYCH KROKÓW WOBEC CZECHOSŁOWACJI.**

Pismo premiera brytyjskiego pozostaje na gruncie propozycyj francusko-brytyjskich, jako płaszczyźnie, na której terytorialne roszczenia Niemiec winny być zaspokojone.

Mowa radiowa

LONDYN. (Pat.) Premier Chamberlain wygłosił wczoraj przez radio przemówienie o sytuacji międzynarodowej.

Premier brytyjski na wstępie oświadczył, że złoży na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu deklarację o wydarzeniach, które doprowadziły do obecnej sytuacji. — Dotychczas, gdym jeździł po Europie — oświadczył premier — kiedy sytuacja zmieniała się z godziny na godzinę, wszelkie oświadczenia były niemożliwe. Dziś jednak nastąpiło pewne skonkretyzowanie.

Jest rzeczą nie do wiary — oświadczył Chamberlain — że **WYDALIŚMY ZARZĄDZENIA BEZPIECZEŃSTWA** z powodu sporu, który powstał w krajach odległych między

(Dokończenie na str. 2).

Zasięg ewentualnej wojny może być b. szeroki

LONDYN. (Pat.) W związku z ostatnim spotkaniem premiera Chamberlaina z kanclerzem Hitlerem wskazują w tutejszych kołach oficjalnych, że Chamberlain usiłował znaleźć drogę pokojowego załatwienia sprawy czeskiej. Wciąż jeszcze możliwe jest osiągnięcie tego celu za pomocą rokowań. Niemieckie żądania przekazania Rzeszy obszarów sudeckich zostały już przez rządy francuski, brytyjski i czeski uznane. Trzeba jednak brać pod uwagę ewentualny atak niemiecki na Czechosłowację.

Należy zaznaczyć, że w kołach politycznych **pod atakiem na Czechosłowację rozumie się ewentualne zajęcie tych terytoriów, których natychmiastowe odstąpienie nie było przewidziane planem francusko-brytyjskim.**

Wyjaśnienia te mówią również, że w tym wypadku **FRANCJA MOGŁABY BYĆ ZMUSZONA DO PRZYJŚCIA CZECHOSŁOWACJI Z POMOCĄ, A W. BRYTANIA STANĘŁABY OBOK FRANCJI.**

Mowa premiera Chamberlaina

(Dokończenie ze str. 1).

ludźmi, o których nic nie wiemy. Wydaje się rzeczą jeszcze bardziej niemożliwą, aby spór już w zasadzie uregulowany, mógł stać się powodem wojny.

Przedstawiwszy następnie stanowisko kanclerza Hitlera w sprawie sudeckiej, premier Chamberlain oświadczył, iż **zaofiarował kanclerzowi, że będzie gwarantem słowa rządu praskiego.**

Nie mogę tracić nadziei pokojowego rozwiązania lub rzeczywistych wysiłków dla pokoju tak długo, dopóki jeszcze istnieje możliwość tego pokoju. **Nie zawaham się wyjechać z trzecią wizytą do kanclerza Hitlera.** gdy dojdę do wniosku, że to mogłoby przynieść korzyści. Lecz **w tej chwili nie widzę nic takiego, w czym mógłbym być pożyteczny na drodze mediacji.**

Wspomniawszy następnie o zarządzeniach bezpieczeństwa, wydanych w Anglii, Chamberlain oświadczył, że są to tylko środki ostrożności. Nie oznaczają one, iż Wielka Brytania jest zdecydowana na wojnę, lub że wojna już jej grozi bezpośrednio. **NIE MOŻEMY WE WSZYSTKICH OKOLICZNOŚCIACH DOPROWADZAĆ DO TEGO, ABY CAŁE IMPERIUM BRYTYJSKIE BYŁO WCIĄGNIĘTE W WOJNĘ TYLKO Z POWODU CZECHOSŁOWACJI. JEŻELI BĘDZIEMY MUSIELI WALCZYĆ TO O JAKIEŚ WIĘKSZE ZAGADNIENIA.** Jestem jednak człowiekiem pokoju do głębi mej duszy. Wojna jest rzeczą okropną i rozpatrzmy wszystko rozsądnie, zanim do niej moglibyśmy przystąpić.

Przemówienie swe Chamberlain zakończył wezwaniem do obywateli, aby spokojnie czekali na wydarzenia najbliższych dni.

Dopóki wojna się nie zaczęła, istnieje nadzieja zapobieżenia jej, a wiecie, że będę pracował dla pokoju aż do ostatniej chwili.

Stałe narady na Zamku

WARSZAWA. (Pat.) **Pan Prezydent Rzeczypospolitej** przyjął wczoraj w obecności **P. Marszałka Śmigłego-Rydza** pana prezesa Rady Ministrów gen. **Sławoja-Składkowskiego**, p. wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego oraz p. ministra spraw zagranicznych **J. Becka**, którzy referowali o stanie spraw bieżących.

Za i przeciw wojnie

PRAGA. (Pat.) **Oświadczenie premiera Chamberlaina, ogłoszone ub nocy, wywołało w tutejszych kołach politycznych bardzo duże wrażenie** i komentowane jest w ten sposób, iż W. Brytania w dalszym ciągu stoi na stanowisku konieczności ustępstw ze strony rządu praskiego.

W łonie rządu czeskiego w chwili obecnej zarysowują się wyraźnie dwie sprzeczne tendencje: Prezydent Benesz, który ze swej strony wywiera silny wpływ na gen. Syrovy'ego, ulegać ma naciskowi zarówno krajowych kół radykalnych, jak i sugestiom Moskwy w kierunku nieustępliwości, podczas gdy koła m. s. z. opowiadają się za rozwiązaniem konfliktu na drodze pokojowej, nawet ze znacznymi, daleko idącymi ustępstwami. Na tym tle dojść miało nawet w dniu wczorajszym do ostrej dyskusji między ministrem Kroftą a gen. Syrovym.

Niemcy trwają przy swych żądaniach

BERLIN, (Pat). Czynniki polityczne Rzeszy, zapytywane wczoraj wieczorem czy oświadczenie Chamberlaina oraz rozmowa kanclerza Hitlera z sir Horace Willsonem nie stwarzają nowej sytuacji dla Niemiec, odpowiadają: STOIMY NIEODWOŁALNIE PRZY TERMINIE 1 PAŹDZIERNIKA i warunkach, zawartych w memorandum niemieckim. Nasze zadania postawione są Pradze, a nie Londynowi, bądź Paryżowi. Rzeszę sprowokował p. Benesz, a nie p. Chamberlain. Nie domagamy się niczego od p. Chamberlaina, a bardzo dużo od p. Benesza. Ostateczne decyzje leżą w rękach kanclerza.

Mimo braku autorytatywnych informacyj na temat tych nowych przyczynków do sytuacji politycznej, obserwując z Berlina, wnioskować można, że oba te fakty nie pozostaną bez wpływu na ostateczne decyzje.

Odpowiedź Hitlera na apel Roosevelta

BERLIN, (Pat). W Berlinie ogłoszono odpowiedź kanclerza Hitlera na telegram, wystosowany przez prezydenta Roosevelta z apelem pokojowego załatwienia sprawy sudeckiej. Jak wiadomo analogiczny apel wystosował prezydent Roosevelt do prezydenta Benesza.

W odpowiedzi swej Hitler stwierdza, iż zdaje sobie sprawę z konsekwencyj, jakie może pociągnąć za sobą wojna, jednak zrzuca z siebie, jak również z narodu niemieckiego, odpowiedzialność za dalszy bieg wypadków. Hitler przedstawia w dłuższym wywodzie historię kraju sudeckiego od r. 1918, przypominając, że prawa samostanowienia narodów, proklamowane przez prezydenta Wilsona, jako najważniejsza podstawa Ligi Narodów, nie było przyznane Niemcom sudeckim. Opisawszy prześladowania Niemców sudeckich przez rząd czeski, Hitler stwierdza, że liczba uchodźców z Sudetów na obszarze Rzeszy wynosi 214 tysięcy.

Memorandum niemieckie daje Pradze ostatnią możliwość rozwiązania sprawy Sudetów. Dalsze losy pokoju lub wojny są w rękach Pragi.

Usprawiedliwiają się

WARSZAWA, (Pat). Wczoraj w godzinach popołudniowych attache wojskowy przy poselstwie republiki Czesko-Słowackiej w Warszawie płk. Kumpost zgłosił się u szefa oddziału II sztabu głównego płk. dypl. Pełczyńskiego celem usprawiedliwienia się z jednego wypadku przelotu samolotu czeskiego nad Skoczowem w dniu 26 bm.

WARSZAWA, (Pat). W odpowiedzi na noty polskie z dnia 26 września w sprawie pogwałcenia granicy przez samoloty czeskie, poselstwo czechosłowackie złożyło w dniu 27 września notę werbalną, która zawiadamia, że wszystkie inkryminowane wypadki zostaną jak najśpieszniej zbadane, celem złożenia niezwłocznie wyjaśnień rządowi polskiemu.

Ludność polska zdobywa składy broni

CIESZYN, (PAT). Polacy, którzy wobec wzmocnienia ochrony granicy polsko-czeskiej nie mogli przedostać się do Polski, chcąc uniknąć służby w wojsku czeskim, uciekają masowo do lasów.

W poszczególnych gminach znajdują się składy broni, przeznaczone dla „Narodni Gardy", harcerzy czeskich oraz zawodowych organizacyj komunistycznych. Ludność polska nocami atakuje te składy, strzeżone przez posterunki, uzbrojone w karabiny maszynowe.

W kilku miejscowościach m. in. w Końskiej, w okolicach Bogumina, w Skrzeczoniu i Bystrzycy po dłuższych utarczkach zdołano rozbroić strażników i zdobyć zapasy broni i amunicji. Ze zdobytą w ten sposób bronią Polacy wracają do lasów. Ponieważ żandarmeria urządza obławy na uchylających się od poboru, dochodzi do częstych starć zbrojnych.

Polacy są wywożeni w głąb kraju

CIESZYN, (PAT). W Mor. Ostrawie utworzono komendę wojenną dla Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego, której podlegają wszystkie huty i kopalnie. Przedsiębiorstwa te zostały zmilitaryzowane. Na miejsca zwalniane przez Polaków, którzy zostali wzięci do wojska, władze wojskowe czeskie przydzielają pobranych do wojska Czechów, którzy otrzymują przydziały wojskowe do pracy w kopalniach. Polacy w Czechosłowacji w wieku przedpoborowym, lub ci, którzy przekroczyli 40 lat życia, są masowo wywożeni wgłąb Czechosłowacji, a władze wojskowe używają ich do robienia okopów na terenie Sudetów.

Do Wilna przybyły relikwie św. Andrzeja Boboli

Trzydniowe uroczystości ku czci Świętego

Jak się dowiadujemy, do Wilna przybyły z Warszawy relikwie św. Andrzeja Boboli.

W związku z przybyciem relikwij Wielkiego Patrona Polski zawiązuje się w Wilnie specjalny komitet na czele z JE. ks. arcybiskupem-metropolitą Jałbrzykowskim i innymi dostojnikami świeckimi i duchownymi. Komitet ten opracowuje szczegółowy program uroczystości ku czci Świętego, które odbędą się w Wilnie w drugiej połowie października. Uroczystości trwać będą 3 dni. Spodziewany jest na nie przyjazd do Wilna wielu wycieczek i pielgrzymek z całego kraju.

Relikwie św. Andrzeja Boboli złożone zostaną w najbliższym czasie w Bazylice Katedralnej. Jest to cząstka relikwi Świętego przeznaczona dla Wilna.

Do dzisiejszego numeru „Kurjera Wileńskiego" dla Naszych Prenumeratorów w Wilnie dołączyliśmy okazowe egzemplarze wczorajszego wieczornego wydania „Kurjera Wileńskiego" aby zachęcić ich do korzystania z tej inowacji wprowadzonej przez nasze wydawnictwo, celem szybszego i wszechstronniejszego informowania czytelników w Wilnie o biegu wydarzeń. Poza Wilno, gdzie wydanie wieczorne nie jest dotąd kolportowane wysyłamy natomiast numer dzisiejszy bez wydania wieczornego z tym jednakże, że ta część treści tego wydania, która nie straciła aktualności, została w nim uwzględniona.

Podajemy przy tym, że wydanie wieczorne naszego pisma wychodzi około godziny 17. i jest do nabycia chwilowo wyłącznie w sprzedaży kioskowej i ulicznej w Wilnie.

Ogromne zgrupowanie wojsk w Berlinie

BERLIN. (Pat.) Ogólną sensację w Berlinie wywołało wczoraj ogromne zgrupowanie wojsk, przeprowadzone wieczorem na ulicach Berlina. Główne arterie Unter den Linden, Wilhedmstr., Friedrichstr. zawalone są oddziałami wojskowymi wszelkiego rodzaju. Posterunki wojskowe regulują ruch, a kolumny przesuwają się wolno środkiem miasta w ekwipunku polowym.

Presja lewicy na gabinet francuski

PARYŻ, (Pat). Wczorajsze posiedzenie rady ministrów miało charakter sprawozdawczy.

Zwołanie Izby Deputowanych domagają się komuniści i socjaliści oraz tzw. partia wojenna, celem wywarcia presji na gabinet Daladier'a. Również z żądaniem zwołania parlamentu występuje b. premier Flandin. Premier Daladier w widoczny sposób chce zachować całą swobodę manewrów i do tej pory nie zamierza zadośćuczynić żądaniom, ani opozycji prawicowej, ani opozycji skrajnej lewicy.

Orędzie króla Jerzego

odczytane na poświęceniu największego na świecie okrętu

LONDYN. (Pat.) Królowa Elżbieta w towarzystwie księżniczek Elżbiety i Małgorzaty-Róży dokonała wczoraj po południu w Glasgow poświęcenia największego na świecie statku pasażerskiego, chrzcząc go swym imieniem „Królowa Elżbieta". Przy tej sposobności królowa wygłosiła przemówienie, związane z obecną sytuacją:

„Dzisiejsza ceremonia — oświadczyła królowa — której tysiące ludzi tak skwapliwie oczekiwały, odbywa się w okolicznościach bardzo odmiennych od tych, jakich się spodziewano. Mam dla was jednak orędzie od króla. Wzywa on naród brytyjski, aby nie tracił otuchy mimo ciemnych chmur, jakie nad nami wiszą, a które wiszą w istocie nad całym światem. Król wie dobrze, że tak jak poprzednio w czasach krytycznych, naród brytyjski zachowa zimną krew i odwagę serca. Wie on też dobrze, że naród brytyjski obdarzy pełnym zaufaniem swych przewódców, którzy pod opieką Opatrzności Boskiej czynią największe wysiłki, aby znaleźć sprawiedliwe i pokojowe rozwiązanie trudnych zagadnień, jakie stoją przed nimi".

Zarządzenia przeciwlotnicze w Pradze

PRAGA. (Pat.) W Pradze wydano zarządzenia, mające zabezpieczyć miasto przed możliwością ataków lotniczych. Na wzgórzach, otaczających miasto, ustawiono liczne baterie dział przeciwlotniczych. Wieczorem na ulicach panuje całkowita ciemność. Specjalne patrole czuwają nad tym, aby żadne jaśniejsze światło nie przechodziło z okien domów oraz z latarni tramwajów i samochodów. W okolicach lotnisk znajdują się liczne samoloty myśliwskie, gotowe każdej chwili do startu. Niebo oświetlane jest co chwila reflektorami.

Dewizy spadają

WARSZAWA. (Pat.) Na czorajszych giełdach walutowych większość dewiz europejskich, z funtem i frankiem fr. na czele wykazały dalszy spadek. W związku z tym dewiza na N. Jork zwyżkowała w Londynie. Dewiza na Paryż w notowaniach gotówkowych osłabła stosunkowo nieznacznie, natomiast w notowaniach terminowych nastąpiło wyraźniejsze pogorszenie.

Dewiza na Berlin wykazała dość wyraźne osłabienie, natomiast mocną tendencję ma dewiza na Brukselę.

Apel Argentyny

BUENOS AIRES, (Pat). Prezydent Argentyny Ortis przesłał do kanclerza Hitlera i prezydenta Benesza telegram, w którym przyłączając się do apelu prezydenta Roosevelta wyraża życzenie, by obecny konflikt rozwiązany został pokojowo dla dobrobytu i honoru obu narodów oraz dla ocalenia przyszłości Europy.

Giełda warszawska

z dnia 27 września 1938 r.

Belgi belgijskie	90,32
Dolary amerykańskie	532,00
Dolary kanadyjskie	529 00
Floreny holenderskie	283 74
Franki francuskie	14 21
Franki szwajcarskie	119.65
Funty angielskie	25.31
Guldeny gdańskie	100,25
Korony czeskie	—
Korony duńskie	113 05
Korony norweskie	127 13
Korony szwedzkie	130.59
Liry włoskie	19.00
Marki fińskie	11,18
Marki niemieckie	—
Marki niemieckie srebrne	84,00
Tel Aviv	25,00
Akcje:	
Bank Polski	122,00
Papiery procentowe:	
Pożyczka wewnętrzna	63.00
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	80,50
Pożyczka inwestycyjna druga	81.50
Pożyczka konwersyjna	67,00
Pożyczka konsolidacyjna	63,50
4% premjowa dolarowa	40,00
8% ziem. dol. kupon	63,29

Przewodniczący wojewódzkich kolegiów wyborczych do Senatu

Na podstawie przepisów ordynacji wyborczej do Senatu generalny komisarz wyborczy powołał następujących przewodniczących wojewódzkich kolegiów wyborczych oraz ich zastępców:

Woj. białostockie — Nowakowski Seweryn, prezyd. m. Białegostoku, zastępca Kieszczyński Kazim., wiceprezes SO w Białymstoku.

Woj. wileńskie — Inż. Głazek Wacław, dyr. okr. kol. państw., zastępca Szafran Jarosław, płk. dypl.

Woj. nowogródzkie — Englicht Józef, płk. dypl., zastępca Pachnowski Stefan, dyrektor Funduszu Pracy w Nowogródku.

Woj. poleskie — Waluszewski Feliks, mjr w st. sp. Brześć, zastępca Sadowski Eugeniusz, naucz. szk. rzemieślniczej w Brześciu.

Woj. wołyńskie — Maciszewski Seweryn, kurator okr. szkoln. wołyńskiego w Równem, zastępca Jasiukiewicz Władysław, wiceprezes OS w Łucku.

Mapa Czechosłowacji



Do walki o Śląsk Zaolzański

KATOWICE, (Pat). Przedstawiciel PAT uzyskał wywiad z prezesem Związku Polaków Czechosłowacji, drem Leonem Wolfem, posłem do parlamentu czeskiego, który przybył wczoraj do Katowic.

Znalazłem się w granicach Rzeczypospolitej — oświadczył dr Wolf — bo nie mogłem być bezczynny, zwłaszcza w tych ostatnich chwilach walki o wyzwolenie, które było celem mojego życia.

Ostatnia moja interwencja u władz czeskich po licznych aresztowaniach wśród młodzieży polskiej była dla mnie jedną z najcięższych chwil, jakie pod rządami czeskimi przeżywałem.

Na moją interwencję władze czeskie odpowiedziały mi szyderstwem i grubiaństwem, a ponadto pozwolono sobie na obrazę uczuć narodowych i państwa polskiego. Widok siedzącego w komisariacie skatowanego polskiego, Hanusa, oraz uwijającej się wokół niego gromady żandarmów i tajnych agentów pozostanie mi długo w pamięci.

Jak Pan Poseł ocenia stosunek Czechów do Polaków?

O stosunkach tych trudno mówić — odpowiada pos. Wolf — nie cofnąwszy się myślą wstecz do r. 1918. Czesi postanowili zrealizować opętańczą myśl utworzenia z mozaiki narodowościowej państwa narodowego, zachowując dla zewnętrznej propagandy wszelkie pozory rzekomej demokracji wolności i liberalizmu. Jeżeli chodzi o grupę polską, którą miałem zaszczyt reprezentować w parlamencie czeskim w latach 1919 do 1920 było przez postępowanie władz czeskich stałe pogłębiane ze strony czeskiej, nie było ani jednego objawu dobrej woli, a nawet jej pozoru, aby bodaj w części naprawić krzywdy wyrządzone Polakom. Z naszej strony nie było najmniejszych przeszkód ku temu. Wszystko jednak zawiodło.

Ostatni tydzień umocnił wolę ludu śląskiego powrotu w granice Rzeczypospolitej i wzbudził w nim bunt przeciwko władzy czeskiej. Ludność wyszła na ulice i pierwsze potoki polskiej krwi wsiąkły w ziemię Śląską. Krew ta przelana na ziemi polskiej musi ostatecznie zdecydować o powrocie Zaolzia w granice Rzeczypospolitej.



Fragment z ochotniczej rekrutacji do Korpusu Ochotniczego Zaolzańskiego w Warszawie. Korpus ten, w każdej chwili gotów do wymarszu, liczy w chwili obecnej przeszło 50 tysięcy ochotników.

Ochotniczy Korpus Zaolzański w Wilnie wzywa oficerów

Ochotniczy Korpus Zaolzański oddział w Wilnie zawiadamia wszystkich pp. oficerów, którzy zarejestrowali się jako ochotnicy do korpusu iż w dniu 28 bm. o godz. 16-tej w lokalu przy ul. św. Anny 2 odbędzie się odprawa oficerska. Równocześnie O. K. Z. zawiazamia, że należy ze sobą przynieść książeczki stanu służby oficerskiej.



Działa zenitowe przeciwlotnicze na posterunku.

Mobilizacja czeska — prowokacją

Prasa paryska pełna komunikatów nieprzychylnych Polsce

PARYŻ, (Pat). Memorandum niemieckie kanclerza Hitlera, złożone w Pradze, ogłoszone na naczelnych miejscach w całej prasie paryskiej, jest przedmiotem komentarzy dzienników. Prasa paryska wyraża wątpliwość, czy Czechosłowacja przyjmie żądania niemieckie.

Wiele dzienników podaje komunikat oficjalny, ogłoszony w Londynie, **zaprzeczający doniesieniu czeskiego biura prasowego, jakoby mobilizacja w Czechosłowacji została dokonana za wiedzą Anglii i Francji.** „Le Matin", komentując ten komunikat, stwierdza, iż oficjalne oświadczenie rządu brytyjskiego jest stwierdzeniem braku dobrej woli ze strony rządu czeskiego, z czego Chamberlain zdaje sobie doskonale sprawę.

W depeszy swego korespondenta londyńskiego „Matin" donosi, **że angielskie koła oficjalne uważają mobilizację czeską, jako zarządzenie prowokujące, które może pociągnąć za sobą poważne konsekwencje.**

Prasa paryska przynosi poza tym bardzo obszerne telegramy agencji Havasa, oświetlające w sposób najbardziej nieprzychylny postulaty Polski.

Polska dla swych ciemiężonych braci

Młodzież zgłasza się do Legionu Zaol. — Płyną pieniądze

WARSZAWA, (Pat). Fala niezliczonych wieców, demonstracyj i zebrań, na których społeczeństwo polskie żąda przyłączenia do macierzy Śląska Zaolzańskiego, ogarnęła nawet najdalsze zakątki Rzeczypospolitej.

*

KATOWICE, (Pat). W związku z prowadzoną w całym kraju zbiórką funduszów na pomoc uchodźcom z za Olzy, przemysł zrzeszony w unii polskiego przemysłu górniczo-hutniczego wpłacił na ten cel do rąk komitetu walki o prawa Polaków w Czechosłowacji kwotę 50.000 zł, złożoną przez wszystkie przedsiębiorstwa należące do unii.

*

Na ręce woj. dr. Grażyńskiego nadeszła depesza: Brześć n. Bugiem — przesyłam 2.100 złotych, złożone samorzutnie dziś w ciągu 3 godzin przez młodzież szkół powszechnych i średnich oraz nauczycielstwo i urzędników administracji szkolnej w Brześciu na rzecz pomocy dla walczących o złączenie z macierzą i braćmi Zaolzańskich. (—) Petrykowski, kurator.

P. wojewoda przekazał powyższą kwotę do dyspozycji komitetu walki o prawa Polaków w Czechosłowacji centrali w Katowicach.

*

KOŃSKIE. Wielkie wrażenie w powiecie koneckim wywołał fakt, że młodzież państwowego liceum w Końskich przybyła dziś do starosty z żądaniem wcielenia pierwszych dwóch kursów liceum do korpusu Zaolzańskiego, wyrażając gotowość natychmiastowego wyruszenia do boju.

Słowackie Str. Ludowe nie weszło do rządu Syrowego!

WIEDEŃ (Pat). Wbrew rozsiewanym przez prasę czeską i czeskie stacje radiowe wiadomościom, że przedstawiciele słowackiego stronnictwa ludowego weszli do rządu gen. Syrowego, stwierdzone zostało, że tego rodzaju oświadczenia nie odpowiadają rzeczywistości. **Ministrowie pochodzenia słowackiego, znajdujący się w rządzie gen. Syrowego nie należą bowiem do słowackiej partii ludowej, a jedynie są urzędnikami, którym polecono wstąpić do gabinetu.**

Zniżki autobusowe i kolejowe na IV Targi Północne

Dyrekcja Targów Północnych przypomina, że od 24 bm. do końca Targów przysługuje zniżka autobusowa dla zwiedzających Targi. Od pl. Katedralnego i innych punktów, przy których zatrzymuje się autobus nr 3, opłata wynosi gr 20, a nie 30. W drodze powrotnej z Targów do miasta za okazaniem biletu wejściowego z tegoż dnia opłata za bilet wynosi również 20 groszy do dowolnego punktu miasta z prawem przesiadania na autobus innej linii.

Przypomina się również zwiedzającym z prowincji, że na podstawie kart ty uczestnictwa przysługuje zniżka na przejazd koleją w drodze powrotnej w wysokości 75% kosztów biletu.

Protegowana Mussoliniego



Włoska gwiazda filmowa, Isa Mivanda, o której mówią, że była protegowana przez Mussoliniego, opiekującego się, jak wiadomo, troskliwie kinematografią włoską, została zaangażowana do Hollywood, gdzie powierzono jej główną rolę w wielkim filmie.

Co piszą inni...

„Gazeta Polska"

Historia ostatnich dni

(Telefonem od własnego korespondenta)

BERLIN, 26 września, po południu.

Zamknijmy na godzinę radio, wyłączmy telefon,, odłóżmy różnojęzyczne gazety. Spróbójmy objąć myślą całokształt kryzysu Czechosłowacji, spróbójmy zdać sobie sprawę z tego, w jakiej kryzys znajduje się fazie, spróbójmy odpowiedzieć na dwa zasadnicze pytania: co w wypadkach do tychczasowych ma już cechy nieodwołalności? Co nam może przynieść jutro?

Wszyscy bezstronni obserwatorzy życia międzynarodowego godzą się na to, że ze wszystkich dorobków paryskiej Konferencji Pokojowej utworzenie Czechosłowacji w jej obecnych granicach terytorialnych było eksperymentem niewątpliwie najmniej udanym. Państwa wymyślonego przez Masaryka i Benesza, a urzeczywistnionego dzięki niebywale pomyślnemu zbiegowi okoliczności — nie znała historia. Granice tego państwa urągają prawom geografii. Dwaj jego twórcy postawili przed narodem czeskim zadanie ponad siły: 48 proc. Czechów bez demograficznego przyrostu i bez politycznego dynamizmu, Czechów opanowanych przez światopogląd bardzo materialistyczny, nie było w stanie ani wynarodowić, ani podporządkować sobie grup narodowościowych, które dostały się do tego państwa wbrew swojej woli. Ci dwaj budowniczowie, którzy zainaugurowali w Czechosłowacji politykę wewnętrzną, bynajmniej nie sprzyjającą konsolidacji stworzonego przez się państwa — weszli w dziedzinie polityki zagranicznej na drogę z gruntu fałszywą, bo na podstawie błędnej diagnozy europejskiej wyznaczoną. Sami więc w najwyższym stopniu przyczynili się do kryzysu swego państwa, albowiem na wewnątrz — po kilkunastu latach przymusowego współżycia „czechosłowakizm" pozostał nadal profesorską fikcją, a na zewnątrz — Czechosłowacja nie potrafiła sobie pozyskać żadnego z tych sąsiadów, o którego mogłaby się oprzeć w ciężkiej potrzebie.

Dla ludzi mających oczy do patrzenia i uszy do słyszenia, dla ludzi myślących politycznie — już od wielu lat kryzys państwa czechosłowackiego był rzeczą nieuniknioną.

Skoro w imię zasady samostanowienia narodowego zniknęła w r. 1918 z mapy Europy Austria, to w imię jakiej zasady moralnej ma istnieć Czechosłowacja w jej dotychczasowych granicach? Wszak nikt nie wątpi, że nie tylko Niemcy, Polacy i Węgrzy w granicach tego państwa mieszkający, ale także Słowacy, teoretycznie współgospodarzy tego państwa widzą w „czechosłowakizmie" tylko narzędzie czeskiej hegemonii.

Dla szerszych mas świadomość powyższa stała się jasna nazajutrz po przyłączeniu Austrii. Bezkrwawy powrót do Rzeszy 7 milionów Niemców, w których wmawiano, że są „narodem austriackim" był nie tylko dla Europy, ale i dla wszystkich ludów Czechosłowacji wstrząsem psychicznym o epokowym znaczeniu.

Nazajutrz po Anschlussie uciśnione grupy narodowościowe Czechosłowacji — tych miniaturowych Austrowęgier — zaczęły podnosić głos. Pierwsi odezwali się Niemcy. Jest to zrozumiałe. Nie tylko są w Czechosłowacji najliczniejsi, ale są cząstką narodu będącego najpotężniejszym sąsiadem ich paszportowej ojczyzny. Wysunęli hasło autonomii terytorialnej. Inne grupy narodowościowe nie mogły żądać mniej. Wszak ich prawa są moralnie i politycznie identyczne.

Jak się do tych rewindykacyj odnieśli Czesi? Tu od razu trzeba podkreślić z naciskiem, że aż do ostatnich dni szerokie koła czeskiej opinii publicznej nie zdawały sobie sprawy z grozy położenia. Elita widziała lub wyczuwała sytuację trafniej, ale była bezradna, jakby zrezygnowana. Rząd był należycie poinformowany, ale czynił wszystko co było w jego mocy, aby opinii nie alarmować. Cenzura nie pozwalała dziennikom ogłaszać choćby ogólnikowych streszczeń tych artykułów prasy francuskiej lub angielskiej, które wypowiadały się za rewizją granic Czechosłowacji, lub za pozostawieniem Czechów sam na sam z Niemcami. Przeciwnie: zarówno prasa jak i kino uwypuklały przy każdej sposobności urzędową interpretację sojuszów z Francję i ze Zw. Sowieckim. Łudzono opinę, że „sojusznicy będą się bili za niepodległość i całość Czechosłowacji". Maksymalny optymizm kół wojskowych polegał na zestawieniu roli Czechosłowacji z rolą Belgii. Jak Belgia w roku 1914, tak Czechosłowacja w roku 1938 miała być „pułapką na Niemcy". Wówczas również Berlin liczył na neutralność W. Brytanii — przegrał wojnę. Tak miałoby się stać i tym razem, gdyby konflikt niemiecko-czeski przerobił się w wojnę europejską. Gdyby już miała być wojna — to takiej właśnie sytuacji pragnęli prezydent Benesz, czeski sztab główny i czeskie koła lewicowe. Tymczasem Praga musiała „być w porządku", to znaczy musiała składać dowody jak największej dobrej woli, musiała czynić wszystko, aby opinia świata była po jej stronie, oraz — ostatnie i najważniejsze — aby móc wygrać na czasie. Taktyka rządu czeskiego wobec rewindykacji autonomistycznej w ogóle, a wobec żądać Niemców sudeckich w szczególności, była więc od wiosny roku bieżącego następująca:

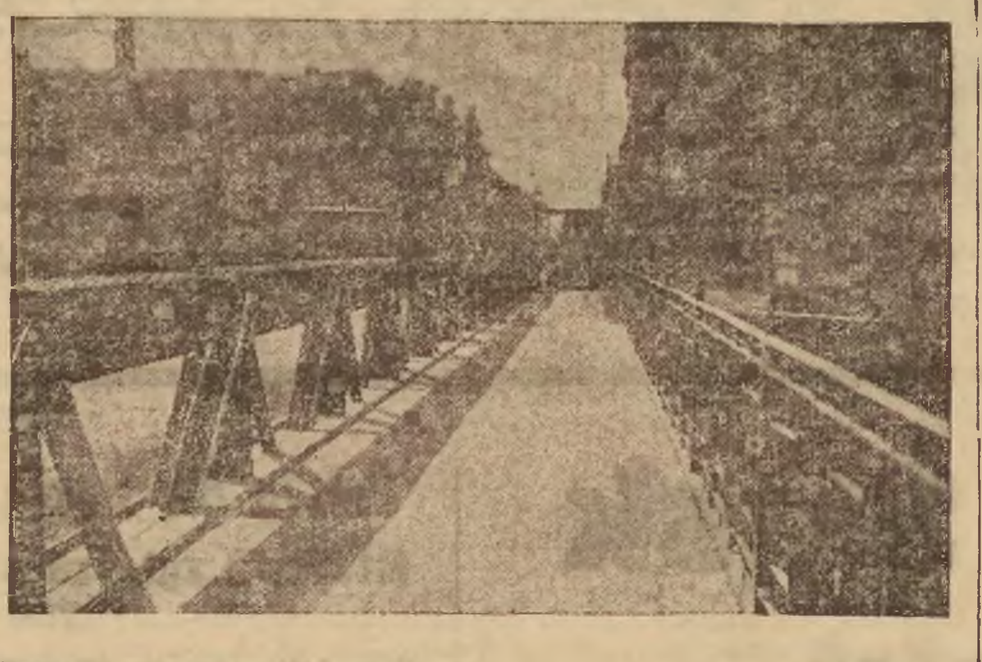
1) Dać grupom narodowościowym możliwie dużo w słowach, a jak najmniej w treści;

2) Zyskać zgóry zgodę Paryża i Londynu na zamierzony statut mniejszościowy, aby stworzyć dodatkową więź moralną, która by miała zmusić Francję i W. Brytanię do obrony Czechosłowacji, na wypadek odrzucenia tego statutu przez Niemcy.

Aby jednocześnie utrudnić Rzeszy grę dyplomatyczną, i przyczynić się tym do jej odosobnienia, Praga spowodowała tzw. kryzys z 21 maja, polegający na rozpuszczeniu fałszywych pogłosek o niemieckiej mobilizacji i o przygotowanej jakoby na Czechosłowację napaści. Ten manewr miał trojakie konsekwencje:

1) Aby zwiększyć poczucie bezpieczeństwa oraz w miarę możności, odbudować topniejący w oczach autorytet Państwa na obszarach narodowościowych nieczeskich — Czesi podwoili stan swych dywizyj i obsadzili swe granice przez wojsko.

2) Aby onieśmielić Niemcy i odebrać im nadzieję przeprowadzenia „pokojowej rewizji", Paryż i Londyn, bez żadnego ryzyka, zagroził Niemcom na wypadek napaści najdramatyczniejszymi konsekwencjami.



Rzut oka na most na Olzie w Cieszynie. W. dalszej perspektywie widoczny jest polski posterunek graniczny

3) Aby przygotować sobie rewanż za doświadczone upokorzenia i zapewnić urzeczywistnienie swej rewindykacji, kanclerz Hitler zarządził natychmiast budowę fortyfikacyj na zachodniej granicy Rzeszy, zwiększenie liczby wielkich jednostek armii niemieckiej oraz zdwojenie liczby eskadr lotniczych pierwszej linii. A Konradowi Henleinowi wydał dyspozycję przewlekania rozmów z Pragą, unikając wszelkiego finalizowania.

W końcu lipca Paryż tak się zachował, jakby zaczął się obawiać własnej majowej stanowczości. Londyn zaś tak — jakby przejrzał czeską grę va banque. W porozumieniu z Paryżem wysłał więc Londyn do Pragi lorda Runcimana z misją pośrednictwa w negocjacjach między rządem czeskim a grupami narodowościowymi. Wnikliwi obserwatorowie odnieśli jednak od razu wrażenie, że lordowi Runcimanowi więcej chodziło o rozwodnienie „casus federis" sojuszu francusko-czeskiego i o niedopuszczenie do tego aby automatyzm tego sojuszu spowodował wojnę europejską, niż o taką czy inną przebudowę ustroju wewnętrznego Czechosłowacji. zresztą, jak to dziś wiemy z pewnością, lord Runciman szybko się zorientował, że nie może być mowy o żadnej „przebudowie", albowiem grupy narodowościowe: niemiecka, polska i węgierska, nigdy się nie będą czuły w Czechosłowacji jak we własnym domu.

W takiej sytuacji dnia 12 września w dniu zamknięcia kongresu norymberskiego, wypowiedział kanclerz Hitler swoją historyczną mowę, w której proklamował solidarność narodu niemieckiego z jego sudeckimi braćmi, damagając się, aby ci ostatni również mieli prawo decydowania o swoim losie. Od tego dnia wypadki rozwijają się z zawrotną szybkością.

Dnia 15 września przylatuje do Berchtesgaden premier Chamberlain i oświadcza kanclerzowę wręcz, że i on uznaje prawo Niemców sudeckich do decydowania o swoim losie. Jeśli ci Niemcy chcą wracać do Rzeszy — nie tylko Wielka Brytania ale i Francja nie będzie kwestionować ich woli, niech o ich woli zadecyduje plebiscyt. Kanclerz Hitler odparł, że jego zdaniem, plebiscyt jest zbędny, albowiem obszar z większością niemiecką łatwo jest wyznaczyć na mapie choćby na podstawie ostatnich czeskosłowackich wyborów do rad gminnych i miejskich. Plebiscyt mógłby rozstrzygnąć najwyżej w poszczególnych wypadkach lokalnych. Kanclerz dodał, że Niemcy żadnej wojny nie pragną, że zastosowanie siły nie jest wcale ich celem. To co kanclerz z ust premiera Chamberlaina słyszy, jest mu bardzo miłe. Chciałby jednak wiedzieć, czy brytyjski mąż stanu przemawia także w imieniu rządu czeskiego. Premier Chamberlain odparł, że rządy brytyjski i francuski gotowe są podjąć się misji uzyskania zgody rządu czeskosłowackiego na niezbędne ofiary terytorialne, ale — rzecz jasna — pod warunkiem że strona niemiecka nie przedsięweźmie w międzyczasie niczego, co by tę misję przekreślało. Kanclerz Hitler dał odpowiednia obietnice, prosząc tylko premiera Chamberlaina aby przewidziane negociacje dyplomatyczne odbyły się w tempie bardzo szybkim. Ułożono się że za parę dni odbędzie się drugie spotkanie Chamberlaina z kanclerzem Hitlerem.

Dnia 18 września, po skończonej w Londynie naradzie brytyjskich i francuskich mężów stanu, posłowie W. Brytanii i Francji w Pradze otrzymują jednobrzmiące instrukcje, które można streścić jak następuje:

1) W interesie własnego bezpieczeństwa i dobrobytu oraz w interesie pokoju europejskiego Czechosłowacja musi ustąpić Rzeszy ziemie o zdecydowanej większości niemieckiej.

2) Rewindykacje Polaków i Węgrów również muszą być zaspokojone.

3) Tytułem rekompensaty za poniesione ofiary, Francja, W. Brytania, Niemcy, Włochy, Polska i Węgry zagwarantowałyby nowe granice Czechosłowacji.

4) Odrzucenie tego planu mogłoby mieć najcięższe dla Cezchosłowacji następstwa.

Wystąpienie to podziałało w Pradze jak uderzenie obuchem w głowę. Złudzenia prysły. Próbowano jeszcze wygrywać na czasie metodą genewska, ale nowe kroki posłów Francji i W. Brytanii, w nocy dnia 21 bm spowodowały kapitulację Pragi, która zgodziła się na oddanie obszarów sudeckich i na dalsze pośrednictwo W. Brytanii.

Tymczasem zaszły nowe fakty. Dn. 20 bm. rząd polski i węgierski zgłosiły w stolicach europejskich rewindykacje identyczne do niemieckich. W dniu 22 bm. premier Chamberlain spotkał się po raz drugi z kanclerzem Hitlerem, w Pradze sprawował władzę gen. Syrowy. Kanclerz Hitler oświadczył, że fakty dwojako wpływają na stanowisko rządu Rzeszy:

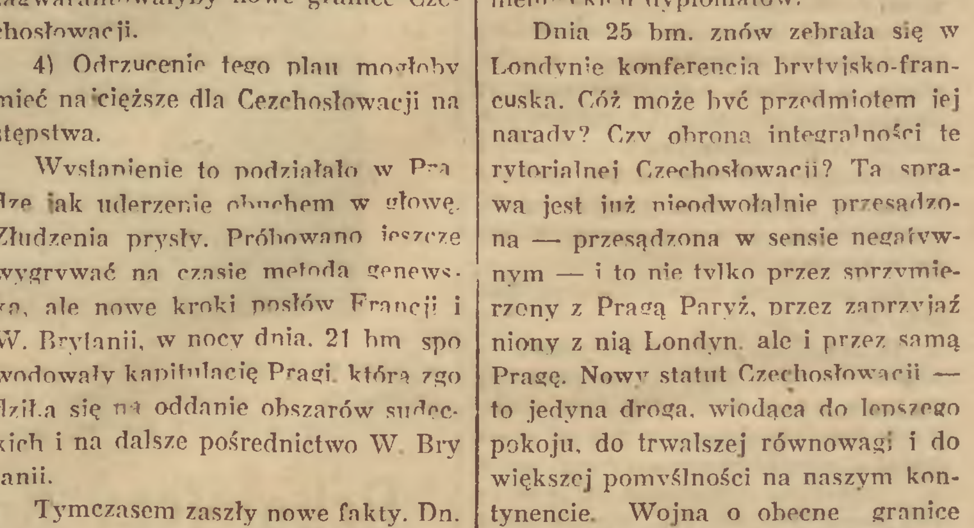
1) Niemcy i nadal nie zamierzają w niczym ograniczać suwerenności przyszłego państwa czeskiego, ale do chwili załatwienia rewindykacji Polski i Węgier nie będą mogły udzielić państwu czeskiemu żadnych gwarancyj;

2) wobec tego, że zmiana rządu w Pradze oznacza wzrost wpływów Moskwy na politykę czeską, Niemcy muszą przyśpieszyć ostateczne załatwienie sprawy sudeckiej, domagają się więc aby obszary niewątpliwie niemieckie powróciły do Rzeszy najpóźniej w dniu 1 października; na obszarach wątpliwych odbyłyby się plebiscyty.

Na sugestię premiera Chamberlaina powierzenia wytyczenia nowej granicy niemiecko-czeskiej specjalnej komisjii międzynarodowej, natychmiastowa demobilizacja armii niemieckiej, przyłączenie się Rzeszy do apelu wielkich mocarstw, aby nikt nigdzie nie uciekał się do siły, — kanclerz Hitler swej zgody nie udzielił. Te rozbieżności były zapewne przedmiotem listów, jakie premier Chamberlain i kanclerz itler wymieniali ze sobą w Godesbergu w dniu 23 bm. Memorandum niemieckiego premier Chamberlain nie uznał za swoje, ale zobowiązał się je Pradze przekazać. Na decyzję tę wpłynęła nie tylko jego wola utrzymania pokoju w Europie, ale także niepokojąca wiadomość o czeskiej powszechnej mobilizacji. Wiadomość ta przyszła do Godesbergu właśnie w czasie drugiej i ostatniej rozmowy obu mężów stanu. „Przez swój nierozważny krok p. Benesz ułatwił nam znacznie sytuację" — oświadczył mi po odjeździe premiera Chamberlaina jeden z niemieckich dyplomatów.

Dnia 25 bm. znów zebrała się w Londynie konferencja brytyjsko-francuska. Cóż może być przedmiotem jej narady? Czy obrona integralności terytorialnej Czechosłowacji? Ta sprawa jest już nieodwołalnie przesądzona — przesądzona w sensie negatywnym — i to nie tylko przez sprzymierzony z Pragą Paryż, przez zaprzyjaźniony z nią Londyn, ale i przez samą Pragę. Nowy statut Czechosłowacji — to jedyna droga, wiodąca do lepszego pokoju, do trwalszej równowagi i do większej pomyślności na naszym kontynencie. Wojna o obecne granice Czech, jak słusznie powiedział Mussolini w Vicenzie, byłaby jednym z najtragiczniejszych paradoksów historii ludzkości.

Kazimierz Smogorzewski



Rzut oka na rzekę Olzę, za którą 250 tysięcy Rodaków uciskanych i gnębionych przez Czechów czeka na powrót do swej Ojczyzny. Most na Olzie łączy część polską Cieszyna i część, zagrabioną nam przed laty przez Czechów.

Kongres dziecka

W poprzek drogi, wiodącej społeczeństwo polskie na miły „Kongres Dziecka", walą się olbrzymie kłody niespodzianek. Informacyjne zebranie w sprawie tego kongresu odbyło się we wtorek 20 września, a ile wstrząsających zdarzeń i nowin zaszło od tego dnia?

Więc sceptycy i obojętni powiadają: „Jakto? w takich czasach miałbym myśleć o „Kongresie Dziecka? Tu ziemia się trzęsie pod nogami i w powietrzu czuć zapach prochu. Do pierwszego października wszystko ma trwać w zawieszeniu, a potem?... Jeszcze nie wiemy... I jabym myśleć miał o innych sprawach?".

Tak, rzeczywiście, że najbardziej życzliwi kongresowi ludzie nagle zobojętnieli w tej sprawie. Ciężkie troski ich gnębią i męczące przewidywania. Nie wiemy, jaki obrót wezmą sprawy polityczne — to prawda.

Ale jedna rzecz jest niezawodna wśród chwiejnych koniunktur świata — dziecko.

Im mniej chwilami pewni jesteśmy teraźniejszości, im więcej widzimy w niej braków i niebezpieczeństw — tym mocniejszą pragnęlibyśmy przyszłość budować.

Choćby nawet burza zagrzmiała nad światem i Polską, to przecież spod piorunów i błyskawic wyjdą w przyszłość ocalone dzieci i w ich to rękach zawsze, w każdym razie znajdzie się Polska nasza.

Dobre to muszą być ręce. Odpowiedzialne, mocne, uczciwe.

...A w roku 1935 skazano wyrokiem sądowym 23.000, ...a w r. 1936 — 26.000 dzieci. W 1937 r. zanotowano 28 wypadków samobójstw dzieci od lat 10—14.

Czwarta część dzieci umiera w ciągu pierwszych 14 lat życia...

Więc nie jest tak dobrze — prawda? A przecież dziecko w Polsce jest sprawą najważniejszą. Wszystko od niego zależy. Cała potęga albo klęska przyszłości naszej. Nie może być sprawy ważniejszej od sprawy dziecka w Polsce. Konieczne jest skupienie koło tej dziedziny wszystkich sił społeczeństwa. I to zaraz. A jeżeli ziemia dygoce pod Europą — to tym bardziej. Wszystko, co nas zawiodło, naprawić muszą dzieci nasze. Wyprostować skrzywienia, rozdmuchać przygasłą żarliwość, stworzyć polski ideał i pokazać go światu.

Dzieci polskie muszą być zdrowe, mądre i odważne. Muszą też wiedzieć, co to jest radość.

„Kongres Dziecka", co się odbędzie się dn. 2, 3 i 4 października w Warszawie, jest wyrazem działalności Komitetu, który już ma pozostać jako instytucja stała, jako „Wydział Nieustającej Czujności" w najważniejszej sprawie ze wszystkich spraw. Komitet ten obejmuje ze sto organizacyj społecznych z milionem członków.

Kongres będzie miał charakter życiowy i praktyczny. Obrady jego będą dotyczyły zasadniczych zagadnień. Oto przewidywane referaty: „Dziecko i człowiek dorosły" (Stanisław Dobrowolski), „Dziecko i rodzina" (J. Cz. Babicki), „Prawo dziecka do szkoły" (Helena Radlińska), „Dziecko w polskim prawie rodzinnym" (St. Gołąb), „Zdrowie dziecka" (A. Walicka - Chmielewska), „Dziecko jako przedmiot troski świata" (W. Wójtowicz - Grabińska). Należy również pamiętać o wielkiej „Wystawie Dziecka", która trwać będzie i po zakończeniu obrad kongresu. Na tę wystawę przewiduje się wycieczkę organizowaną przez Kuratorium Szk. Wileńskie.

Nie ulega wątpliwości, że mimo wszelkich przeszkód i wbrew im kongres będzie należycie obesłany przez organizacje i zgromadzi tysiące ludzi szczerze interesujących się sprawą przyszłości Polski. E. K. M.

Piszą do nas

Jedna tak druga inaczej...

W wielu punktach naszego miasta stoją tak zwane wagi osobowe „doktorskie lub lekarskie".

Chciałbym się dowiedzieć do czego służą te wagi? Czy do ważenia osób, żeby się dowiedzieć co pewien czas (w wielu wypadkach według zaleceń lekarzy) ile danej osobie powracającej do zdrowia po przebytej chorobie lub po powrocie z urlopu wypoczynkowego przybywa lub ubywa.. Czy też wagi te służą dla tego, żeby dać żyć ich właścicielom bez względu na to, czy ta waga jest prawidłowa czy nie, tj. dać 10 lub 5 groszy jałmużny, jak zwykłemu biednemu, stojącemu na ulicy bez takiej wagi.

Parę tygodni temu zważyłem się przy skwerze Orzeszkowej na wadze, która wykazała 76 kg i 50 dk. Żeby się przekonać czy jest to dokładna waga, zważyłem się na wadze lekarskiej przy ogródku Moniuszki na ul. Wileńskiej, waga wykazała 75 kg 00 dk i następnie dla sprawdzenia tych dwóch wag lekarskich „poszedłem na wagę" przy rogu ul. Mickiewicza i placu Katedralnego, która wykazała 74 kg i 60 dk. Teraz pytanie, która z tych trzech wag jest prawidłowa?

Jeżeli wagi te są po to, żeby człowiek wiedział dokładnie ile waży, to muszą być prawidłowe i dlatego winien ktoś dbać, by były co pewien czas sprawdzane przez istniejący u nas Urząd Miar i Wag.

Również należałoby uregulować opłatę za korzystanie z wagi prawidłowej tj. ustalić stałą opłatę 10 lub 5 gr. dla wszystkich wag.

K. Łukaszewicz.

Wstrzymanie Komunikacji lotniczej

Warszawa — Wilno — Helsinki

Z dniem 2 października 1938 r. zostaje wstrzymana komunikacja lotnicza z Wilna do Warszawy, Kowna, Rygi, Tallina i Helsinek.

Ostatnie samoloty odchodzą z Wilna w dniu 1 października br.

Sensacyjny proces o zabójstwo obrońcy sądowego w Baranowiczach

30 bm. przed Sądem Okręgowym w Baranowiczach toczyć się będzie sensacyjna sprawa o zabójstwo obrońcy sądowego Mickiewicza. Sprawa ta w Baranowiczach, a nawet Nowogródku i Wilnie wywołała ogromne zainteresowanie.

Na ławie podsądnych oskarżony o dokonanie zabójstwa zasiądzie wicedyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Baranowiczach Michał Ambrożewicz. Obok niego na ławie oskarżonych znajdą się Luba Mickiewiczowa, żona zabitego i niejaki Zych, oskarżeni z art. 240 k. k. o udział w bójce, rezultatem której było zabójstwo Mickiewicza.

Lepszy eksport — większe zyski

wprowadzi standaryzacja włókna lnianego

Jeszcze w ciągu bież. miesiąca ma się ukazać rozporządzenie min. przem. i handlu, ustalające cło wywozowe dla eksportowanego z Polski włókna lnianego. Cło będzie miało charakter środka organizacyjnego dla eksportu włókna i umożliwi wyselekcjonowanie zarówno eksportowanego towaru, jak i samych eksporterów.

Potrzebę wprowadzenia standaryzacji włókna lnianego odczuwało się już od dawna, zwłaszcza na Ziemiach Północno-Wschodnich, w znacznej mierze nastawionych na produkcję lnu. Dotychczas eksport tego artykułu pozostawiał wiele do życzenia. Obok włókna dobrze przerobionego i odpowiadającego warunkom, stawianym za granicą naszym producentom, liczni eksporterzy kierowali na rynki zagraniczne włókno źle przerobione, osiągając niskie ceny z jednej strony, a z drugiej — urabiając ujemną opinię o poziomie eksportu polskiego w ogóle i osłabiając zainteresowanie odbiorców zagranicznych naszymi wytworami. Niektóre rynki, jak np. czechosłowacki, zarabiały na takim stanie rzeczy, poddając dalszej przeróbce surowe włókno polskie i rzucając je na rynek już jako produkt własny i odpowiednio droższy. Różnica cen naszym kosztem szła do czeskiej kieszeni, podczas kiedy przy należytym wyzyskaniu możliwości sumy te, dość znaczne, musiałyby przypaść naszym eksporterom.

Do tego właśnie zmierza rozporządzenie o standaryzacji włókna lnianego, ustalające cło wywozowe. Wywóz włókna objęty będzie kontrolą specjalnie do tego powołanych organów Rady Handlu Zagranicznego.

Główne znaczenie wśród postanowień omawianego rozporządzenia mają: § 7, ustalający, że kontrola jakości towaru standaryzacyjnego odbywa się w składach kontrolnych, uznanych przez Radę Handlu Zagranicznego za nadające się do tego celu — oraz § 8, stosownie do którego skład może być uznany za kontrolny, jeżeli: a) położony jest w jednej z miejscowości, których wykaz ustali RHZ, b) położony jest przy bocznicy kolejowej i posiada prawa składu zawozowego; Rada HZ może w wyjątkowych wypadkach i na okres nie dłuższy, niż do dnia 31 lipca 1939 r. uznać jako kontrolny skład prywatny, nie odpowiadający temu warunkowi za wyjątkiem uznanych czesalni ręcznych, które mogą być zwolnione na stałe od tego wymogu, c) umożliwia wykonywanie czynności kontrolnych, w szczególności posiada odpowiednio duże i widne pomieszczenie do sortowania i wiązania włókna; niedostatecznie duże pomieszczenie nie dyskwalifikuje składu, gdy istnieje przy nim obszerne podwórze o twardej nawierzchni, umożliwiającej przeprowadzenie sortowania kontrolnego większych partyi włókna, ich ważenie itp., d) posiada pomieszczenie dla przechowywania gotowego towaru co najmniej 10 wagonów i potrzebne urządzenia.

Rada Handlu zagranicznego może uzależnić uznanie prywatnego składu za kontrolny również od dodatkowych warunków. Specjalna komisja będzie powołana do kwalifikowania zarówno istniejących, jak i nowopowstałych składów.

W związku z tym komisja RHZ w lipcu br. przeprowadziła dokładną lustrację istniejących już składów i magazynów lniarskich na terenie Ziem Północno-Wschodnich. W wyniku lustracji szereg składów został zdyskwalifikowany, część zaś została uznana jako czasowo tylko nadająca się do wykonywania kontroli standaryzacyjnej.

Obecnie należy oczekiwać ze strony zainteresowanych sfer kupiectwa lniarskiego, zrzeszeń branżowych i pozabranżowych banków, domów i firm spedycyjnych oraz osób, szukających lokaty dla kapitałów — podjęcia starań na kupno placów i budowę składów i urządzeń lniarskich. Izba Przem.-Handlowa w Wilnie, uprzedzając te starania, zwróciła się już do odnośnych władz wojewódzkich z prośbą o możliwie przychylne załatwianie ewent. petentów w wypadku, jeżeli zagwarantują oni, iż zakupione place zainwestują urządzenia na potrzebę kontroli standaryzacyjnej.

IX Zjazd Fizyków Polskich w Wilnie

W dniach od 28 września do 1 października rb. odbędzie się w Wilnie IX Zjazd Fizyków Polskich. Zjazdy takie, odbywające się co dwa lata, stanowią rewię prac wykonanych w polskich pracowniach fizycznych, jak również miejsce dyskusji zagadnień powstających w związku z nauczaniem fizyki w szkołach średnich.

Zjazd obradować będzie w dwuch sekcjach: naukowej i dydaktycznej, poza tym będą wygłoszone odczyty ogólne, obejmujące najnowsze zagadnienia z dziedziny fizyki. Liczba referatów w sekcji naukowej — 116, w sekcji dydaktycznej — 30.

PROGRAM ZJAZDU.

28.IX. 38 r., godz. 8.25 — Zbiórka przy cmentarzu Rossa.

Godz. 8.30 — Złożenie hołdu pamięci Józefa Piłsudskiego.

Godz. 8.40 — Złożenie wieńca na grobie ś. p. prof. dr Wacława Dziewulskiego.

Godz. 9.00 — Msza święta w Ostrej Bramie.

Godz. 10.15 — Herbatka zapoznawcza (Ś-to Jańska 10).

Godz. 11.30 — Otwarcie zjazdu, które nastąpi w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego (Ś-to Jańska 10) z następującym programem: 1) Otwarcie zjazdu i wybór prezydium, 2) Uczczenie pamięci zmarłych od czasu poprzedniego zjazdu: prof. dr A. Denizota, prof. dr W. Dziewulskiego i prof. dr Wł. Natansona, 3) Odczyt prof. dr J. Weyssenhoffa: „Zagadnienie cząstek w fizyce pól".

28.IX. 38 r., godz. 16.00 — a) Posiedzenie sekcji naukowej (Nowogródzka 22); b) posiedzenie sekcji dydaktycznej (Nowogródzka 22).

29.IX. 38 r., godz. 8.00 — msza żałobna za duszę ś. p. prof. dr Wacława Dziewulskiego (kościół św. Jana).

Godz. 9.00 — Odczyt ogólny (Nowogródzka 22).

Godz. 10.00 — a) Posiedzenie sekcji naukowej (Nowogródzka 22); b) posiedzenie sekcji dydaktycznej (Dominikańska 5).

Godz. 14.45 — Zwiedzanie miasta (zbiórka przed katedrą).

Godz. 16.00 — a) Posiedzenie sekcji naukowej (Nowogródzka 22); b) posiedzenie sekcji dydaktycznej (Dominikańska 5).

30.IX. 38 r., godz. 9.00 — Odczyt ogólny (Nowogródzka 22).

Godz. 10.00 — a) posiedzenie sekcji naukowej (Nowogródzka 22); b) posiedzenie sekcji dydaktycznej (Mała Pohulanka 1).

Godz. 15.15 — Zwiedzanie kościoła św. Piotra i Pawła (zbiórka przed kościołem).

Godz. 16.15 — Wycieczka do Werek (odjazd z przystani statków, ul. Kościuszki).

Godz. 20.00 — Wspólna kolacja (hotel Georgesa, Mickiewicza 20).

1.X. 38 r., godz. 9.00 — Odczyt ogólny (Nowogródzka 22).

Godz. 10.00 — a) Posiedzenie sekcji naukowej przy ul. Nowogródzkiej 22; b) posiedzenie sekcji dydaktycznej przy ul. Nowogródzkiej 22.

Godz. 14.45 — Zwiedzanie uniwersytetu (zbiórka na dziedzińcu ks. P. Skargi, Ś-to Jańska 10).

Godz. 16.00 — Odczyt ogólny (Nowogródzka 22).

Godz. 17.00 — Posiedzenie sekcji naukowej (Nowogródzka 22).

Godz. 19.00 — Zamknięcie zjazdu (Nowogródzka 22).

2.X. 38 r., godz. 9.00 — Wycieczka do Trok (stacja autobusów przy ul. Orzeszkowej).

Biuro zjazdu znajduje się w Zakładzie Fizycznym USB, Instytut Jędrzeja Śniadeckiego — ul. Nowogródzka 22, tel. 18-96 i jest czynne w godz. od 8.30 do 14 i od 16 do 20 w dniach od 27.IX do 1.X rb. włącznie.

Wrażenia praskie

(Dokończenie)

Wracając z Pragi, miałem jeszcze jedną ciekawą rozmowę wagonową z Polakiem. Na urlop do Krakowa jechał jeden z inżynierów, zatrudnionych w zakładach Baty. „Państwo butów", jak żartobliwie nazwał zakłady w Zlinie są istotnie odrębnym państewkiem przemysłowym w organizmie czesko-słowackim. Żaden grosz, otrzymany przez robotnika nie wychodzi poza obręb fabryki. Kantyny, sklepy, teatry, kina, kawiarnie z salami tanecznymi, nawet kasy oszczędności — wszystko nosi stempel Bata. Życie robotnika nie wykracza poza obręb murów fabrycznych, nie tylko podczas pracy. „Jedynie buty u nas wędrują do wszystkich części świata", żartował inżynier.

Nazwisko zwykłego rzemieślnika czeskiego, który dorobił się milionów na skalę amerykańską, było w Czechosłowacji niemal tak popularne, jak nazwisko Benesza. Dla ówczesnego jeszcze białego materializmu czeskiego, był to rys charakterystyczny. U nas taki Bata byłby uznany powszechnie za pijawkę nigdy nie sytą krwi swoich podwładnych. W Czechosłowacji, jak w Ameryce Północnej zdobywcy milionów cieszą się większą popularnością.

Inżynier zakochany po uszy w swoich kamaszach, namawiał i mnie żebym zobaczył państwo Baty. Oczywiście, że tego nie uczyniłem. Zdaje się, że od tej chwili przestał mnie uważać za prawdziwego podróżnika

* * *

Trudno jest dziś odtworzyć treść tych wszystkich interesujących rozmów z Polakami i Czechami w atmosferze europejskiej roku 1930, jakże innej od dzisiejszej. Pozostaje jako wniosek bodaj że jeden najważniejszy: jaki jest stosunek siły i słabości Czech?

Pytanie to jest bardzo ważne skoro stajemy do walki o Śląsk Zaolzański, bezwzględnie polski, bezwzględnie nasz.

Słabością Czechosłowacji jest nadmierny odsetek mniejszości historycznych, doskonale narodowo uświadomionych. Siła, organizacja wzorowa, oparta na wzorach niemieckich, nie tylko w kraju, ale i we wszystkich emigracjach. Jako przeciwnika Czechów lekceważyć nie należy. Byłoby rzeczą najlepszą, gdyby Czesi dobrowolnie oddali Śląsk Zaolzański, zagrabiony w r. 1919. Gdyby sami zrozumieli, że są potrzebni Sowietom tylko w charakterze nowego poligonu na wzór Hiszpanii.

Nowa Hiszpania — oto, co prawdopodobnie nastąpi, jeżeli Praga będzie się nadal opierała sąsiadom. Społeczeństwo czeskie bądź co bądź b. zachodnie nie pójdzie całe na lep komunizmu. Rozpad na Czechy białe (czesko - węgiersko - niemiecko - polskie) i komunistyczne (część Czechów plus część mniejszości) jest b. prawdopodobny w razie pierwszej porażki. Rozpad ten będzie nosił wyraźne cechy „wojny religijnej". W Hradczynie pokazują salę, skąd wyrzucono panów czeskich przez okna. Okna te nie są zbyt wysoko położone od ziemi, ale dało to powód do wojny trzydziestoletniej!

Kazimierz Leczycki.

Odprawa oficerska Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego

Ochotniczy Korpus Zaolzański w Wilnie zawiadamia szystkich pp. Oficerów, którzy zarejestrowali się jako ochotnicy do Korpusu, iż w dniu 28 bm. o godz. 16 w lokalu przy ul. św. Anny 2 odbędzie się odprawa oficerska. Równocześnie Ochotniczy Korpus Zaolzański zawiadamia, że należy przynieść książki stanu służby oficerskiej.

* * *

W dniu 28 bm. w Głębokiem w lokalu Komendy Powiatu Związku Rezerwistów rozpocznie się zaciąg ochotników do Korpusu Zaolzańskiego.

Ochotniczy Korpus Zaolzański ma już swego kapelana polowego

Sztab Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego pracuje nadal bez przerwy, wciągając na listę ewidencyjną masowo zgłaszających się ochotników.

Wczoraj m. in. zgłosił się **ks. kapelan Bolesław Grancz,** prefekt jednego ze średnich zakładów naukowych w Wilnie.

Ks. Grancz będzie kapelanem polowym oddziału wileńskiego Ochotn. Korpusu Zaolzańskiego.

Przy okazji odnotować jeszcze należy, że na apel Sztabu Korpusu posypały się dalsze ofiary: m. in. **p. Zygmunt Wieszter,** o którym wzmiankowaliśmy już wczoraj, że do dyspozycji Sztabu Korpusu oddał swój autobus, ofiarował obecnie maszynę do pisania.

Firma zaś „Bławat Polski" ofiarowała większą ilość materiału na transparenty.

Komendant harcerzy wileńskich

ogłosił zaciąg ochotniczy do Korpusu Zaolzańskiego

Komendant Chorągwi Harcerzy w Wilnie wydał rozkaz do harcerzy wileńskich, w którym m. in. mówi: „przeżywamy chwilę dziejową, w której być może trzeba będzie z bronią w ręku dać wyraz harcerskiej służby Polsce"..., następnie rozkaz stwierdza, że... „rozpoczął się werbunek do Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego.

Wśród ochotników nie może zabraknąć harcerzy, tak jak nie zabrakło nas w pamiętnych latach walk o wolność"...

Zaciąg harcerzy do Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego ustalony został począwszy od wieku lat 18 (rocznik 1920).

Dzieje pewnego artykułu

„Times" i angielskie ministerstwo spraw zagranicznych

Publiczność a nieraz nawet sami dziennikarze, nie doceniają znaczenia prasy. Mówi się nieraz o artykułach dziennikarskich, że żyją zaledwie kilka godzin, a później, wraz z numerem pisma ustępują na zawsze miejsca nowym informacjom i nowym artykułom. A jednak zdarzają się artykuły, mające historyczne znaczenie. Artykuły, których autorowie wbrew pozorom, wbrew oficjalnym zaprzeczeniom, mieli rację, choć okoliczności zrazu przemawiały przeciw tej racji i przewidzieli przebieg wypadków.

Do tego rodzaju artykułów należy słynny w momencie wybuchu konfliktu niemiecko-czechosłowackiego wydrukowany artykuł wstępny „Times'a", doradzający zarządzenie plebiscytu w Sudetach. Artykuł ten wywował w prasie angielskiej, francuskej i innej całą powódź płomiennych protestów, a angielskie ministerstwo spr. zagranicznych, zwykle tak flegmatyczne i powściągliwe, wystąpiło aż z dwukrotnym dementi w tonie niezupełnie przyjemnym dla wielkiego londyńskiego organu.

Należy sobie bowiem zdać sprawę ze znaczenia obszernego pisma o wielkim formacie, pisma, nie mającego jak na stosunki angielskie zbyt wielkiego nakładu — „Times" drukuje się mniej więcej w 200 tysiącach egzemplarzy — ale uchodzącego za najpoważniejszy organ polityczny, niezależny mimo swoich sympatyj konserwatywnych i czytany pilnie przez koła polityczne całego świata i przez całą inteligencję angielską.

Redaktorem „Times'a" jest od lat 15 Geoffrey Dawson. Liczy on dziś lat 64 i uchodzi obok Garvina, redaktora naczelnego „Observer'a", za najzupełniej niezależnego kierownika pisma, który może ustalać linię polityczną swego organu bez względu na sympatie i interesy wydawców. Dawson był już redaktorem naczelnym „Times'a" za czasów, gdy właścicielem wielkiego pisma londyńskiego był lord „Northcliffe, wielki przeciwnik Niemiec i zwolennik rozegrania wojny aż do zwycięstwa, gdy tymczasem Dawson, nastrojony był pojednawczo i raczej sympatyzował z Niemcami. Wskutek tego między wydawcą a naczelnym redaktorem przychodziło często do konfliktów, które doprowadziły w końcu do tego, że Dawson w roku 1919 wystąpił z „Times'a".

Ale po Northcliffie właścicielką „Times'a" została rodzina Astor, znana od dawna ze swoich proniemieckich sympatyj. Dawson więc z chwilę gdy zwrócono się doń o powrót do pisma, mógł przyjąć tę propozycję, nie obawiając się już tym razem żadnych nowych nieporozumień.

Redaktor naczelny „Times'a" uchodzi za najlepiej poinformowanego dziennikarza w Anglii. Ma bardzo wielu wpływowych przyjaciół i ogromnie rozgałęzione stosunki. Mówią o nim, że nawet niemy w rozmowie z nim odzyskałby mowę i zwierzyłby mu się ze swoich tajemnic. Bliskim przyjacielem redaktora „Times'a" jest minister spraw zagranicznych Anglii lord Halifax. Fakt ten ma bardzo wielkie znaczenie.

Dawson jest kolegą obecnego ministra spraw zagranicznych z Oxford, gdzie tamten nosił nazwisko Edward Wood, zmienione potem wskutek powołania do Izby Lordów. Stosunki, łączące redaktora z ministrem są powszechnie znane. Pewne londyńskie pismo humorystyczne miało je na myśli, umieszczając karykaturę Dawsona z podpisem: „Nasze najznakomitsze medium. Odczytuje najtajniejsze myśli naszego rządu". Za Dawsonem widnieją na rysunku kontury postaci przypominającej lorda Halifaxa.

W lipcu tego roku lord Halifax, nie mogąc wybrać się swoim zwyczajem w dalszą podróż ze względu na napiętą sytuację międzynarodową, spędzał week-end w swojej posiadłości w Yorkshire. Dawson bywał tam częstym gościem, a w rozmowach poruszano oczywiście najbardziej aktualne tematy i metody ich rozwiązania, nieznane jeszcze i publiczności a nawet światu politycznemu.

Pewnego dnia zjawił się Dawson w redakcji i wezwał do siebie kierownika polityki zagranicznej „Times'a", którym jest Aubrey Kennedy. Zażądał napisania artykułu o kwestii czechosłowackiej. Kennedy poinformował swego szefa, że otrzymał wiadomości z biura prasowego prezydenta ministrów na temat działalności Runcimana w Pradze. Dawson zrobił niecierpliwy ruch ręką i powiedział: „Czesi nigdy nie będą mieli spokoju, jak długo będą mieli Niemców w państwie. Należałoby uwzględnić tę stronę problemu...". Kennedy przestraszył się, był bowiem zdania, że w ten sposób narazi się na szwank politykę Chamberlaina. Dawson nie pozwolił mu dokończyć. „Oczywiście musiałoby się wyłączyć obszary niemieckie w Czechosłowacji. Niech pan napisze artykuł w tym duchu, w ten sposób, aby miał charakter niejako prywatnej inicjatywy w dyskusji".

W parę dni potem pojawił się artykuł, który wywołał niesłychaną burzę. Lord Runciman zagroził dymisją. Poseł czechosłowacki w Londynie, Jan Massaryk, prosił swój rząd o odwołanie go. Wskutek jego protestów angielskie MSZ zdementowało dwukrotnie artykuł „Times'a".

Ale tego samego dnia, w którym pojawił się słynny artykuł, dwaj przyjaciele, lord Halifax i Dawson, spotkali się na śniadaniu. Przypadkowi obserwatorzy byli świadkami bardzo serdecznej rozmowy między dwoma kolegami.

Kauczuk naturalny czy sztuczny?

„Buna" zdobywa sobie uznanie w świecie

Zwycięski pochód syntetycznego kauczuku wywołał poważne zaniepokojenie w kołach przemysłowców, wytwarzających kauczuk naturalny, którzy dotychczas ze zrozumiałych powodów ustosunkowali się nieprzychylnie do produkcji „Buny". Jak wiadomo, praktycznie zastosowano syntetyczny kauczuk na szeroką skalę w Niemczech i stopniowo zdobył on sobie wielkie rynki zbytu. Bardzo interesujący jest fakt, że także i w Indiach Holenderskich, które same eksportują ogromne ilości kauczuku naturalnego, dokonywano prób ze sztucznym kauczukiem tzw. „Buną", będącą wynalazkiem słynnych niemieckich zakładów I. G. Farbenindustrie. Według doniesień pism holenderskich w pewnej fabryce gumy w Surabaia przeprowadzono tego rodzaju próby, które wykazały niezwykłą odporność „Buny". Tak np. stwierdzono, że przy pierścieniach z naturalnego kauczuku, służących do uszczelniania a zanurzonych w benzynie zmieniła się znacznie średnica, podczas gdy przy pierścieniach wykonanych z „Buny" pozostała bez zmian.

Do podobnych wyników doszedł niedawno zjazd naukowców i przemysłowców z branży gumowej w Londynie, zorganizowanych w „Research Association ofthe British Rubber Manufacturers". Na wspomnianym zjeździe szeroko omawiano sprawę produkcji i właściwości kauczuku syntetycznego, przy czym bardzo interesujące były wywody, dotyczące wzajemnego stosunku produktu laboratoryjnego do kauczuku naturalnego. W wyniku dyskusji mówcy doszli do przekonania, że kauczuk naturalny musi stoczyć trudną walkę o utrzymanie swej pozycji wobec niezaprzeczalnych właściwości kauczuku syntetycznego.

43 mil. samochodów na świecie

Departament Gospodarczy w Waszyngtonie obliczył, że na całym świecie znajduje się obecnie 43.078.690 pojazdów mechanicznych, z czego 30.041.292 znajduje się w Stanach Zjednoczonych. Ta ostatnia pozycja wykazuje wzrost ilości samochodów w Stanach Zjednoczonych o 8.518.463 jednostki w porównaniu z rokiem ubiegłym. W ciągu ostatnich dziesięciu lat ogólna liczba kursujących na świecie samochodów podniosła się o 45 proc. Jeden samochód przeciętnie przypada na 48 osób, podczas gdy 10 lat temu stosunek wynosił 1:64. W Stanach Zjednoczonych przypada jeden wóz na 4 i pół mieszkańca. Dalsze miejsca w kolejności motoryzacji zajmują: W. Brytania, Francja, Niemcy, Kanada i dawna Austria. Ostatnie miejsce w tym spisie zajmuj wolna republika murzyńska Liberia, gdzie jeden samochód wypada... na 12.821 mieszkańców!

Napoleon fałszerzem banknotów

Sensacyjne dokumenty z archiwów

Historycy doby napoleońskiej wiedzą, że cesarz w czasie walki z Anglią polecił drukować w państwowej, a jednak zakonspirowanej drukarni, fałszywe banknoty angielskie, a następnie w czasie wojny z Rosją, drukowano w Paryżu fałszywe banknoty rosyjskie. Dziś ujawnił się szereg szczegółów tego niezwykłego fałszerstwa. Ostatnio bowiem w archiwach znaleziono kilka dokumentów, które rzucają nowe światło na „kryminalną działalność Bonapartego" (jak nazwał to swego czasu Chateaubriand). Obecnie opowiada o tym na łamach francuskiego tygodnika „Vendredi" Paweł Jeran.

Z ROZKAZU CESARZA.

W r. 1810 grawer Lal, który pracował w wydziale kartograficznym francuskiego ministerstwa wojny, otrzymał nakaz stawienia się u derektora tajnej policji. Dygnitarz ten oświadczył mu bez ogródek, że rząd potrzebuje dużej ilości angielskich banknotów i że od niego, jako najwybitniejszego grawera cesarz wymaga wykonania dokładnego miedziorytu banknotów. Na wypadek gdyby Lal miał jakieś zastrzeżenia natury etycznej, wyjaśniono mu, że agenci Pitta przeszmuglowali do Francji olbrzymią ilość sfałszowanych banknotów francuskich, powodując dewaluację napoleondorów.

Lal zgodził się bez zastrzeżeń i nazajutrz wziął się do pracy. Wykonywanie miedziorytu dokonywane było w jego prywatnym mieszkaniu na rogu ulicy des Ursulinnes i St. Jacques. Grawerowi pomagał jeden z urzędników ministerstwa wojny, człowiek oddany całkowicie cesarzowi i zasługujący na zaufanie.

NIEWCZESNA CIEKAWOŚĆ.

Po paru dniach dwie klisze były już wykończone. Lal uprzytomnił sobie, że dokonuje właściwie zbrodni kryminalnej, i nie posiada żadnego ubezpieczenia w razie, gdyby afera wykryła się. Zwrócił się wówczas do ówczesnego ministra policji gen. Savori o wydanie żelaznego listu, któryby go zabezpieczył przed gorliwością policjantów. Minister dawał odpowiedzi wymijające, wreszcie jednak żądany list żelazny wydał (dokument ten znajduje się w państwowych archiwach). W liście tym minister policji zalecał władzom, aby nie dokonywały rewizji w domu Lala i nie robiono mu żadnych utrudnień.

Mimo to policyjny komisarz dzielnicy, w której zamieszkiwał Lal, podejrzewał, że w domu jego dzieje się coś dziwnego. Udał się tam w towarzystwie dwóch policjantów: Lal wylegitymował się listem żelaznym, na który komisarz nawet nie spojrzał, starając się gwałtem dostać do środka. Lal stawił czynny opór. Wynikła awantura. Wreszcie nieporozumienie wyjaśniło się, lecz zbyt gorliwy komisarz wyleciał ze swego stanowiska.

STRACENIE AGENTÓW.

Pieniadze drukowane były przy pomocy klisz Lala w państwowej drukarni na ul. Montparnasse. Codziennie ukazywało się tysiąc banknotów rozmaitej wartości. Do Anglii szmuglowali je francuscy agenci, płacąc nimi za utrzymanie i materiały wojenne. Przy okazji starano się zmienić fałszywe banknoty na prawdziwe. W paryskich archiwach znajduje się wzmianka o straceniu przez władze angielskie pięciu francuskich agentów, których pochwycono w Londynie z pięcioma tysiącami funtów fałszywych branknotów.

BANKNOTY ROSYJSKIE.

Drukowanie angielskich banknotów w państwowej drukarni przy ul. Montparnasse trwało około pół roku, po czym emisje fałszywych banknotów wstrzymano i Lal powrócił do ministerstwa wojny, gdzie wykonywał mapy wojskowe. Wszystkie mapy francuskie generalnego sztabu, używane w czasie wojny francusko-rosyjskiej, były jego dziełem. Ale po upływie niespełna pół roku, polecono mu nową misję — fałszowania banknotów, tym razem rosyjskich. Pieniądze rosyjskie były drukowane w innej drukarni przy ul. Beaugirard, która wypuszczała dziennie po 5.000 banknotów. Po upadku Napoleona i wejściu wojsk sprzymierzonych do Paryża, Lala przeniesiono na emeryturę. Przechował on wiernie tajemnicę i nigdy nikomu nie mówił o misji powierzonej mu przez Napoleona. Sprawa drukowania fałszywych banknotów w państwowej drukarni, ujawniła się nie z jego ust, a jedynie z dokumentów, złożonych w państwowych archiwach.

Wieczne pióro skończyło 300 lat

Któżby przypuszczał, że wieczne pióro skończyło już trzysta lat! Pierwszy raz spotykamy się w historii z pojęciem wiecznego pióra w roku 1683, kiedy to dwaj Holendrzy opisują swoje wrażenia z podróży paryskiej. Pamiętnik tych podróżników wynalazł niejaki A. Jubinal w Hadze. Podróżni holenderscy opisują wizytę, jaką złożyli paryskiemu wynalazcy, który wyprodukował pióro „mogące zapisać arkusz papieru, przy czym nie macza się go wcale w atramencie". Holendrzy przewidywali wówczas, że ów Paryżanin zrobi majątek, gdyż każdy będzie chciał mieć takie bajeczne pióro.

Popierajcie Przemysł Krajowy!

Psy w dziejach człowieka

Psy, podobnie jak wszystkie inne zwierzęta, zostały obdarzone przez naturę właściwościami odpowiednimi do klimatu, otoczenia, warunków bytu itd. Józef Majewski w swojej książce o psie domowym przytacza szereg ciekawych przykładów z najdawniejszych dziejów, jaką rolę odgrywały w życiu człowieka pewne gatunki psów, lub jak je do tej roli ludzie przyspasabiali.

OKRUTNE BRYTANY.

Przed kilku wiekami ludzie, widząc siłę i odwagę brytanów, zaczęli je tresować w kierunku dokonywania okrutnych czynów. Psy te wówczas miały za zadanie dopomagać w walce człowiekowi przeciw człowiekowi

Wroku 1514 używali Hiszpanie psów tych do walk z Indianami, rzucały się wściekle w czasie bitwy na szeregi indyjskie, czyniąc straszliwe spustoszenie. Pies taki chwytał pierwszego lepszego Indianina za ramię i zaciągał do swoich, w razie zaś prób obrony ze strony człowieka, dusił go na miejscu.

Mimo wszystko jednak okazywał się nieraz szlachetniejszym od swoich panów. Indianie opowiadają sobie starą historię o psie okrutnego kapitana de Senadza, który kazał swemu psu rozszarpać schwytaną do niewoli Indiankę. Pies, na widok łez nieszczęśliwej kobiety, mimo gwałtownych okrzyków swego pana, nie tknął Indianki.

W roku 1798, gdy mieszkańcy Jamajki podnieśli bunt przeciw Anglikom, Anglicy wysłali na wyspę wielką ilość brytanów, na których widok przerażeni Murzyni poddali się bez oporu.

Ulubionymi psami Greków i Rzymian były brytany tybetańskie, zwierzęta o takiej sile, że starożytni używali ich do walki z dzikami a nawet lwami.

INTELIGENCJA PSA.

Siła nie jest przecież jedyną zaletą psów. Inteligencja psów jest nieraz zdumiewająca.

Słynny był pies, bernard Barry, który dzięki swej odwadze i inteligencji uratował życie 40 ludziom, zawsze wychodził na poszukiwanie zbłąkanych podróżnych z koszykiem uwiązanym u obroży, napełnionym żywnością i winem, a odszukawszy zbłąkanego człowieka prowadził go do mnichów do klasztoru św. Bernarda. Często zdarzało się, że zbłąkanego, jeśli ten był już bez sił z wyczerpania, odnosił dźwigając na grzbiecie. Służył tak ludziom, błąkającym się wśród gór przez lat 12. Dziś, wypchany Barry stoi w muzeum w Bernie.

PIES ALEKSANDRA WIELKIEGO.

Podanie głosi, że gdy Aleksander Wielki wyruszył na podbój Indyj, przysłał mu król Albanii psa rzadkiej piękności i wielkiego wzrostu. Aleksander zachwycony był zwierzęciem, lecz chcąc wypróbować jego odwagę, wypuścił na niego niedźwiedzia i dziki. Pies nie ruszył się na ten widok z miejsca. Wówczas Aleksander rozgniewany, przypisując tę obojętność lenistwu psa, kazał go zabić.

Gdy wiadomość o tym doszła do króla Albanii, przysłał on Aleksandrowi Wielkiemu drugiego takiego samego psa, zaznaczając, iż pies przywykł jedynie do walk z najgroźniejszymi zwierzętami. Odtąd pies królewski walczył tylko przeciw lwom i słoniom i wychodził z nich zwycięsko, stając się ulubieńcem króla.

CHART NA SAHARZE.

Na Saharze i w sąsiednich okolicach pustyni używa się psa — podobnie jak u nas — do wszelkich usług, psy jednak nie są tam cenione wcale. Wyłącznie tylko chart jest lubiany, będąc psem biednych i bogatych. Arabowie dbają nadzwyczajnie o zachowanie czystości rasy chartów i nieraz mieszkaniec Sahary wyjeżdża w dalekie strony w poszukiwaniu odpowiedniego „partnera" dla swojej charcicy. Nierasowe szczenięta bezlitośnie są uśmiercane.

OBRAZLIWY PUDEL.

Psy mają często swoje dziwactwa. Pudel np. stara się naśladować człowieka, fantazjuje, jest oporny w nauczaniu, często pokazuje jakieś własnego pomysłu sztuczki. Jest bardzo obraźliwy, potrafi w takim nastroju głodować, a jeśli popełni coś złego, w obawie przed karą, ukryje się, nie pokazując się nawet wtedy, gdy musi już mu dokuczyć głód.

Pudel jednak odznacza się roztropnością. Pewien handlarz drobiu wyuczył swego pudla pilnowania kur. Każdego wieczora pudel wkładał ostrożnie głowę w szparę klatki, w której się mieściły kury, „licząc", czy której nie brakuje. Pewnego razu w nieobecności pudla właściciel kur sprzedał trzy z nich innemu handlarzowi. Pudel zjawił się przy klatce niedługo potem i węsząc drogą, dognał kupca, zmuszając go do powrotu. Odtąd łaściciel kur musiał dokonywać tranzakcji sprzedaży w obecności swego pudla.

Dziwy roślinności Meksyku

„Święty cyprys" z Santa Maria del Tule

Owoce wybuchają jak granaty

Meksyk jest krajem niezwykle bogatym w różne odmiany drzew i krzewów. Naliczono nie mniej niż dziesięć tysięcy ich gatunków, na których czele stoją prastare, olbrzymie cyprysy zwane „Almehuetee". Na cmentarzu Santa Maria del Tule pod miastem Oaxca rośnie „święty cyprys" uchodzący za najstarsze drzewo na świecie. Wiek jego obliczają na trzy, pięć, nawet dziesięć tysięcy lat, a poeta Frank Crane stworzył hymn o nim, w którym pisze:

„Stary był już wtedy, gdy wiatry przynosiły mu wieści o wzroście i upadku Babylonu i Niniwy, o zaginionej cywilizacji Yukatanu. Przedpotopowe potwory krążyły w jego cieniu, małpoludy toczyły pod nim boje. W zestawieniu z nim młode są piramidy, świątynie w Karnaku i Luksorze, a nawet ceglane rzeźby z Birs Nimrod.

„Święty cyprys" z Santa Maria del Tule ma 43 metry wysokości. Biada śmiałkowi, który by odważył się naruszyć go lub wyryć na korze swój monogram. — Mógłby przypłacić to życiem.

W podzwrotnikowym stanie Morelos rośnie „Arbol de la Mala Mujer" „drzewo złej kobiety", jedno z najdziwniejszych na świecie. Kto tylko go dotknie ściąga na siebie febrę, zakażenie skóry, a nawet czasem nieuleczalną chorobę. Na każdym z tych drzew widnieje ostrzegawczy napis. Zarówno krajowcy, jak zamieszkali tam cudzoziemcy omijają je zdaleka, nikt dotąd nie zbadał, jakim składnikom chemicznym czy innym tajemnym mocom zawdzięcza ono swoje złowrogie działanie.

W tej samej okolicy rośnie także t. zw. drzewo dynamitowe, które zachowało się na terenie Meksyku w jednym tylko egzemplarzu, stanowiącym osobliwość miasta Cuernavaca. Owoce tego drzewa, wielkości pomarańcz w chwili dojrzewania wybuchają z niezwykłą siłą tak, że ugodzenie kawałkiem tego pocisku może spowodować dotkliwe poranienie. Na drzewie tym wisi również napis ostrzegawczy. W mieście Cuernavaca znajduje się jedyny meksykański ogród botaniczny. W obrębie jego stoi mała willa, która była podobno ulubioną siedzibą cesarza Maksymiliana i jego małżonki. Tam rośnie Chico-Zapote, którego małe, okrągłe owoce są niezwykle smaczne. Jest to ulubiony przysmak Meksykańczyków, których legendy głoszą, iż ten właśnie owoc dała Ewa Adamowi w raju. Poza Meksykiem nie spotyka się go nigdzie.

Specjalnością międzymorza Tehuantepec jest drzewo Papaya zane także „el Melon Zapote". Rosną na nim owoce o rozmiarze i kształcie melonów przy czym już w pierwszym roku po posadzeniu drzeo rodzi tych owoców 2 do 100 sztuk. Słodkie i soczyste są one barwy żółtej, mają ziarnka czarne jak węgiel. Papaya rozwija się tak szybko, że na tym samym drzewie możemy oglądać jednocześnie pączki, kwiaty, owoce zielone i już dojrzałe. Co najdziwniejsze zaś owoce i liście tego drzewa posiadają właściwości przekształcenia twardego łykowatego mięsa w miękie i soczyste. Wskutek tego owo drzewo stanowi rodzaj naturalnej lodowni, zarżnięta i umieszczona wśród jego gałęzi stara kura nabiera po przetrzymaniu jej tam przez kilka godzin i upieczeniu, smaku młodego kurczęcia.

Najbardziej na południe wysunięta i najbogatsza część Meksyku prowincja Chipas jest ojczyzną niezliczonych gatunków drzew, które dostarczają najcenniejszego materiału do wyrobu mebli. Rośnie tam Sapote, którego pień jest tak twardy i trwały, że w przedhistorycznych ruinach znajdują zrobione z niego belki i płyty w stanie nienaruszonym, podczas gdy pochodzący z tak dawnych czasów kamień dawnoby się pokruszył. Żywica tego drzewa dostarcza amerykańskiej gumy do żucia.

KRONIKA

WRZESIEŃ 28 Środa

Dziś: Wacława Kr
Jutro: Michała Archanioła

Wschód słońca — g. 5 m. 15
Zachód słońca — g. 5 m. 04

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 25. IX. 1938 r.

Ciśnienie 773
Temperatura średnia + 11
Temperatura najwyższa + 20
Temperatura najniższa + 4
Opad —
Wiatr: południowy
Tendencja barom.: ciśnienie bez zmian
Uwagi: Pogodnie.

WILEŃSKA

DYŻUR APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbuta (Św. Jańska 2); Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

SPRAWY ...

— **Wyjazd dyrektora Izby Skarbowej.** 27 bm. dyrektor Izby Skarbowej w Wilnie Wacław Gajewski wyjechał służbowo na kilka dni do Warszawy. Zastępstwo na czas nieobecności objął Stanisław Czernecki, naczelnik wydz. II Izby Skarbowej.

— **Powrót dyr. Okręgu Poczt i Telegrafów.** Dyrektor Okręgu Poczt i Telegrafów w Wilnie inż. Mieczysław Nowicki powrócił z podróży służbowej i z dniem 26 bm. objął urzędowanie.

MIEJSKA.

— **Magistrat rozpoczął już prace budżetowe.** Poszczególne wydziały Zarządu Miejskiego rozpoczęły prace, związane z opracowaniem nowego preliminarza budżetowego miasta na rok 1939/40.

Prace te potrwają aż do 1 kwietnia r. prz. Z dniem tym zacznie obowiązywać nowy preliminarz budżetowy miasta.

— **II rata podatku lokalowego.** W ciągu października płatna jest II rata podatku lokalowego. Specjalne wezwania płatnikom rozsyłane nie będą.

Po dniu 1 listopada rozpocznie się przymusowe ściąganie podatku wraz z doliczaniem odsetek za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Na żądanie delegacji amerytów-członków Zjednoczenia Kolejowców Polskich. Zarząd Okręgowy ZKP** zwołuje we czwartek 29 września rb. o godz. 18 w lokalu Związku w Wilnie przy ul. Wiwulskiego 4 Walne Zgromadzenie emerytów kolejowych.

Sprawa bardzo ważna — w związku z przeżywaną chwilą historyczną.

RÓŻNE

— **„Palais de Danse"** komunikuje, że od wtorku występuje gościnnie znakomita imitatorka znana z występów radiowych **Wawa,** w programie: Ordonówna, Zimińska, Terne, Chevalier, Olsza i inni. Występy pani Wawy, niewątpliwie zainteresują elitę naszego grodu.

— **Choroby zakaźne.** Następujące choroby zakaźne w ciągu tygodnia ubiegłego zanotowano na terenie Wilna: tyfus brzuszny 11, płonica 8, błonica 3, róża 2, krztusiec 4, gruźlica 10 (zgonów 5), ospówka 1.

Ogółem chorowało 39 osób. Zmarło 5.

Jak więc widzimy w Wilnie w dalszym ciągu panuje nasilenie tyfusu brzusznego.

NOWOGRÓDZKA

— **Tydzień Szkoły Powszechnej w pow. nowogródzkim.** 22 bm. pod przewodnictwem p. Morawskiego Edwarda, prezesa Zarządu T-wa Popierania Budowy Szkół Powszechnych pow. nowogródzkiego, został zorganizowany Komitet Wykonawczy „Tygodnia Szkoły Powszechnej", do którego weszli pp. dyr. Pachnowski Stefan, jako przewodniczący, komisarz Heller Paweł — zastępca przewodniczącego. Dulęba Antoni — sekretarz, oraz pp. Wadasowa i Kuwaldinowa — jako przewodnicząca Sekcji Imprezowej, Tomaszewska i Pacholska — Sekcji Loteryjnej, Morawski — Sekcji Koncertowej, Sanowski — Sekcji Zbiórkowej.

Kwesty uliczne, sprzedaż nalepek i znaczków — odbędą się w dniach 2, 6 i 9 października rb.

Koncert w sali kina miejskiego 6 bm. o godz. 13 dla młodzieży szkolnej i o godz. 21 dla publiczności starszej.

Loteria fantowa będzie czynna w dniach: 6 bm. na targowicy i 9 bm. w bramie szkoły powszechnej nr. 3 (Rynek).

Dancing odbędzie się 8 października rb. w Ognisku Urzędniczym o godz. 21 i zabawa ludowa w Świetlicy Straży Pożarnej.

Organizacją Komitetów Gminnych Tygodnia Szkoły zajął się Komitet Obwodowy Towarzystwa.

Dzięki energicznej akcji T-wa Pop. Bud. Szk. Powsz. rozpoczęto w powiecie nowogródzkim, względnie oddano do użytku 24 szkół powszechnych w następujących miejscowościach: w Nowogródku Szkoła Nr 1, w Nowojelni, Delatyczach, Zapolu Korelickim, Walówce, Zasieciu, Omniewiczach, Worończy Rutkiewiczach Kuźmiczach, Futorach Delatyckich, Ławryszewie, Poczapowie, Kołczycach, Bieninie, Ogrodnikach Zdzięciolskich, Siohdzie, Ogrodnikach Dworzeckich, Wsielubiu, Cyryniu, Kosym Dworze, Szabakwie, Zdzięciole i Zapolu Poczapowskim.

LIDZKA

— **Święto sportowe w Lidzie.** 24 i 25 br. odbyły się w Lidzie na miejskim stadionie sportowym zawody lekkoatletyczne z okazji powiatowego święta wychowania fizycznego. W zawodach udział wzięło ok. 200 zawodników z terenu całego powiatu. Do pięcioboju stanęło 90 zawodników. Pierwsze miejsce zajął zespół Związku Strzeleckiego Werenów, zdobywając nagrodę przechodnią — proporczyk. W trójboju szkół średnich z udziałem 18 zawodników pierwsze miejsce zdobył zespół Gimn. Państw. w Lidzie. W międzymiastowym meczu piłkarskim zdobył Sokół II — Nowogródek a ZS „Strzelec" — Lida, nowogródzianie ponieśli sromotną porażkę w stosunku 0:6. Mecz sędziował prof. K. Młynarski. W koszykówce pierwsze miejsce zajął WKS Giedymin — Lida. Siatkówna zespół gimnazjalny. W strzelaniu sportowym na 200 m wysunął się na czoło Kawecki (ZS Sobotniki), osiągając 42 pkt. Na 25 mtr. Kuras Feliks (WKS Lida) 99 pkt. Zespołowe strzelanie na 300 m — WKS Lida 46 pkt. W biegu kolarskim na 20 klm pierwsze miejsce zajął w czasie 31 m 35 sek. Antoni Kociuk (WKS Lida). W sztafecie 4×100 pierwszy przeciął taśmę zespół WKS Giedymin — Lida w czasie 49 sek.

Spośród zawodników wyróżnił się w trójboju uczeń gimn. państw. w Lidzie B. Runc, zajmując pierwsze miejsce w biegu na 100 m (12 sek.), w skoku w dal 5 m 88 cm, oraz w rzucie granatem 58 m. Ponadto w skoku w dal Romuald Waraksa (KPW—Lida) osiągnął 5 m 94 cm, oraz w biegu na 100 m R. Zagórowski (WKS Giedymin) 11 sek. 7/10.

Zawody odbyły się pod kierownictwem kpt. Zdzisława Starża-Dzierżbickiego. Sędzią głównym był Zygmunt Lisiecki.

Należy nadmienić, że tegoroczne święto wychowania fizycznego w Lidzie odbyło się przy sprzyjającej pogodzie i cieszyło się dużym zainteresowaniem ogółu.

Spalił się pijany w płonącej stodole

22 bm. we wsi Urbaniszki, gm. widzkiej, w czasie odbywającej się zabawy tanecznej u Fadzieja Filipowa powstał pożar w stodole, który strawił stodołę z tegorocznymi zbiorami. Podczas pożaru spalił się śpiący w stodole jeden z uczestników zabawy, który był pijany do nieprzytomności. Jest nim Marcin Siwicki, lat 19, m-c wsi Błażyszki, gm. widzkiej. Zwłoki w stanie nawpółzwęglonym zabezpieczono. Pożar powstał w skutek zaprószenia ognia przez pijanych uczestników zabawy.

Manipulując rewolwerem spowodował śmierć

25 bm. we wsi Gawdziewicze, gm. solskiej, chłopiec lat 11 Józef Hrynkiewicz, manipulując rewolwerem bębenkowym, stanowiącym własność jego brata Leonarda, posiadanym nielegalnie, spowodował strzał, zabijając 3-letnią Irenę Hrynkiewiczównę, którą trafił w głowę.

BARANOWICKA

— **Doroczny walny zjazd członków Zw. Inwalidów Wojennych w Baranowiczach.** 25.IX br. w sali Ogniska Urzędniczego w Baranowiczach odbył się doroczny walny zjazd członków Zw. Inwalidów Wojennych. Na zjazd przybyli przedstawiciel Wydziału Wykonawczego z Warszawy, p. Poźniak, przewodniczący Okręgu Wileńsko-Nowogródzkiego Zw. Inw. Wojennych p. Borysewicz, p. Roman Horoszkiewicz prezes Zw. Federacji OO, p. Sroka, prezes Zw. Legionistów i wielu innych. Na zjazd przyjechało przeszło 200 członków związku z terenu powiatu i z miasta Baranowicz.

Na wstępie zjazd uchwalił wysłać depesze do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, do Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza i do prezesa Rady Ministrów generała Sławoj-Składkowskiego. Zjazd zagaił przewodniczący p. Poźniak, następnie przemawiali p. kpt. R. Horoszkiewicz i B. Sroka witając uczestników w imieniu Federacji Polskiego Zw. Obrońców Ojczyzny i Zw. Legionistów.

Po odczytaniu sprawozdań z działalności zarządu, zebrani uchwalili budżet na r. 1938/9 dla oddziału baranowickiego wynoszący po stronie przychodów i rozchodów 8782 zł. Następnie przystąpiono do uzupełniających wyborów i wybrano do zarządu: Jana-Mariana Rejchera, Mikołaja Niczyporowicza, Romana Czerwińskiego i na zastępcę Aleksego Buckę.

Do komisji rewizyjnej weszli: Józef Kubicza, Michał Piechota, Wiktor Szymkiewicz, O. Łapin i Szczepan Grabowski.

Do sądu koleżeńskiego wybrano: Jana Harcewicza, Józefa Koktysza, Józefa Prozorowicza, Pawła Kobinsa, Antoniego Czarnieckiego, Konstantego Najdę i Tymoteja Komara. Po omówieniu jeszcze szeregu spraw organizacyjnych, walny zjazd uchwalił jednogłośnie wysłać do odnośnych władz protest w sprawie prześladowanych Polaków za Olzą i uchwalił rezolucję domagającą się przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Polski, następnie zdecydował stanąć do wyborów do Sejmu i Senatu pod sztandarem Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Dla uczczenia 20 rocznicy odzyskania niepodległości zjazd wyniósł jednomyślną uchwałę, zakupić na dzień 11 listopada br. ręczny karabin maszynowy i przekazać go w darze dla pułku w Baranowiczach.

— **„Wieś na Targi Północne do Wilna".** Chcąc dać możność szersz. warstwom ludności zwiedzenia Targów Północnych w Wilnie P. T. K. przy pośrednictwie P. B. P. „Orbis" urządza dnia 2 października 1938 roku zbiorową wycieczkę pociągiem popularnym z Baranowicz do Wilna. Koszt karty na przejazd tam i zpowrotem wynosi 7 zł 80 groszy. Wyjazd z Baranowicz nastąpi 2 października o godz. 8 rano, powrót z Wilna 3 października o godz. 20. Zapisy do dnia 29 września rb. przyjmuje „Orbis" w Baranowiczach, ul. Ułańska 11, tel. 236.

— **Dwa przedstawienia Młodzieży Katolickiej.** W sali Ogniska Urzędniczego i Ogniska Kolejowego odbyły się dwa przedstawienia, urządzone przez Zw. Młodzieży Katolickiej i chór kościelny. Przedstawienia cieszyły się zainteresowaniem miejscowego społeczeństwa. Dochód w całości przeznaczono na pokrycie kosztów kupna figury Matki Boskiej, ustawionej około kościoła parafialnego w Baranowiczach.

WOŁOŻYŃSKA

— **Dekoracja krzyżami zasługi.** 25 bm. starosta powiatowy L. Ciczy dokonał w sali posiedzeń Wydz. Powiatowego w Wołożynie dekoracji krzyżami zasługi 24 osób z terenu pow. wołożyńskiego.

Udekorowani zostali:

Srebrnym krzyżem zasługi — wiceburmistrz m. Wołożyna Stanisław Treczyński i wójt gm. iwienickiej Karol Komorowski.

Brązowym krzyżem zasługi — Chlebnikoff Konstanty — działacz harcerski, st. przod. PP. Sałacki Tadeusz, przod. PP. Guciński, przod. PP. Nowak, st. post. PP. Kaska Władysław, rolnicy: Rymaszewski Józef, Sosnowski Aleksander, Wirszyc Adam, Zabrocki Piotr, Zalewski - Rodziewicz Józef, rzemieślnicy: Moczulski Wincenty i Rotkiewicz Bolesław, Adamowicz Wincenty — podwójci, sołtysi: Dłużniewski Paweł, Hermanowicz Michał, Karaban Andrzej, Szczerbiński Aleksander, Wojniłowicz Stan. oraz Zajko Wacław, Kosowski Aleksander, Perskiewicz Apolinary i Michał Sosnowski.

POLESKA

— **Powitanie wojska w Łunińcu.** 24 bm. o godz. 16 przybyło z ćwiczeń letnich wojsko, stacjonowane w Łunińcu. Uroczyste powitanie nastąpiło przy bramie triumfalnej na ul. 84 p. p. Strz. Pol. przy udziale tłumnym miejscowego społeczeństwa oraz przedstawicieli władz i org. społ. W imieniu społeczeństwa powitał wojsko serdecznym przemówieniem p. Roniński. Następnie uczennica szk. powsz. Cieślakówna Lucyna wręczyła d-cy batalionu bukiet kwiatów oraz wypowiedziała wiersz powitalny. Z kolei odbyła się defilada oddziałów wojskowych którą przyjmował p. mjr. Wlazełko. Maszerujące wojsko obsypano kwiatami.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w środę dnia 28 września z powodu próby generalnej — teatr nieczynny.

W czwartek premiera „WYZWOLENIA" Stanisława Wyspiańskiego. W czwartek dn. 29 września rozpoczyna Teatr Miejski cykl przedstawień monumentalnych premierą „WYZWOLENIE" Stanisława Wyspiańskiego, w nowej inscenizacji dra Leopolda Pobóg-Kiełanowskiego.

W przedstawieniu bierze udział cały zespół artystyczny teatru. Wizję plastyczną „Wyzwolenia" przygotowuje Jan i Kamila Golusowie, a muzykę wysnutą z motywów muzycznych Wyspiańskiego specjalnie opracował dla „Wyzwolenia" Antoni Zuliński.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy J. Kulczyckiej.** Dziś wraca na repertuar **„Wesoła wdówka"** Lehara, zawsze stanowiąca widowisko atrakcyjne, dzięki swym walorom artystycznym, oraz harmonijnie dobranemu zespołowi wykonawców z Janiną Kulczycką na czele.

„Bal w Savoy'u". Ciesząca się niesłabnącym powodzeniem operetka Abrahama „Bal w Savoy'u" grana będzie w piątek najbliższy po cenach zniżonych.

— **Występ gościnny baletu opery warszawskiej.** Na 4 października wyznaczono jedyny występ baletu opery warszawskiej o artystycznie dobrym programie.

— **Otwarcie sezonu zimowego.** 15 października odbędzie się otwarcie sezonu zimowego Teatru „Lutnia". Grana będzie komedio-opera **„Krakowiacy i Górale"** w inscenizacji Zygmunta Nowakowskiego. Będzie to widowisko tym bardziej godne widzenia i słyszenia, że wszystkie partie śpiewne będą obsadzone przez śpiewaków.

List do Redakcji

W związku z notatką w „Kurjerze Wileńskim" z dnia 27 września pt. „Złoty Sztandar znowu na widowni" niniejszym proszę o łaskawe zamieszczenie poniższego: wymieniony w notatce Beniamin Gelbersztat nie należy do „Złotego sztandaru" oraz został zatrzymany jedynie jako podejrzany.

Bluma Gelbersztat (matka Beniamina)

Wycieczka nauczycieli polskich z Niemiec w Wilnie

Do Wilna przybyła wycieczka nauczycieli polskich z Niemiec. Wycieczka zabawi u nas do 29 bm. włącznie. W dniu tym nastąpi pożegnanie i odjazd.

Nauczyciele polscy z Niemiec są bardzo serdecznie podejmowani przez wileńskie sfery szkolne, które opiekują się wycieczką.

Wczoraj wieczorem goście złożyli hołd Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossie.

Starania Białorusinów o radiowe audycje w języku białoruskim

Jak nas informują organizacje białoruskie zbierają obecnie podpisy do petycji, jaka ma być skierowana do miarodajnych czynników w sprawie wprowadzenia w radio wileńskim i baranowickim „chwilek" i stałych audycyj w języku białoruskim.

Targi zbierają na odzyskanie Śląska Zaolzańskiego

Targi Północne w Wilnie przy współudziale Zw. Pracy Obywat. Kobiet, Zw. Strzeleckiego oraz przy bezinteresownej pomocy orkiestr wojskowych z Wilna i Nowej Wilejki organizują w dniach 29 i 30 bm. na terenach odbywających się targów zbiórkę na rzecz komitetu walki o Śląsk Zaolzański.

*

Na okres 3 dni, tj. 28, 29 i 30 września rb., bilety wstępu na Targi Północne w Wilnie będą obniżone z 80 gr na 50 gr.

RADIO

ŚRODA, dnia 28 września 1938 r.

6.42 Pieśń poranna. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Muzyka popularna. 8.55 Program na dzisiaj. 9.00—11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół: słuchowisko dla dzieci młodszych. 11.25 Utwory W. A. Mozarta. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert symfoniczny. 14.00 Komunikat z Targów Północnych. 14.15—15.15 Przerwa. 15.15 „Popołudnie" u speakera w oprac. Wandy Boyé. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Sekstet Stefana Rachonia. 16.25 Audycja konkursowa P. R. 16.45 Szlachta zagrodowa — odczyt. 17.00 Pogadanka radiotechniczna Miecz. Galskiego. 17.10 „Uroczysty jubileusz" Imaginacyjna transmisja ze Środy Literackiej w opr. Eug. Krassowskiej i Ireny Sławińskiej. 17.45 Z naszego kraju: „Lubieszów na Polesiu" — pog. Jerzego Ordy. (Transmisja do Baranowicz). 17.55 Program na czwartek. 18.00 Tajemnice Gdyni — pog. 18.10 Recital wiolonczelowy. 18.45 „Nieznany kraj" — fragment z książki Zofii Kossak. 19.00 Pieśni polskie. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Koncert rozrywkowy. W przerwie: „Perkusista" — skecz. 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 Pogadanka aktualna. 20.55 Audycja dla wsi. 21.05—21.10 Przerwa. 21.10 Koncert chopinowski. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 22.05 Koncert rozrywkowy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego

CZWARTEK, dnia 20 września 1938 r.

6.42 Pieśń poranna. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Muzyka popularna. 8.55 Program na dzisiaj. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół — Poranek muzyczny. 11.25 Pieśni. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 1) Wesołe orkiestry. 2) Piosenki francuskie. 14.00 Muzyka lekka. 14.15 Przerwa. 15.15 „Poszedł Marek na jarmarek" — audycja dla dzieci młodszych. 15.30 Audycja dla dzieci. Poczytajmy sobie: „Komar" opowiadanie. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Wesołe miniatury. 16.15 W warsztacie ślusarskim — audycja dla młodzieży licealnej. 16.35 Utwory skrzypcowe. 16.45 Droga do przestępstwa — pogadanka. 17.00 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 17.45 „Reporter szuka tematu" — pogadanka Witolda Kiszkisa. 17.55 Program na piątek. 18.00 Przegląd wydawnictw prof. Henryk Mościcki. 18.10 Pieśni kompozytorów polskich. 18.30 Powszechny Teatr Wyobraźni „Na srebrnym weselu". 19.00 Recital fortepianowy. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Szczęśliwej podróży" koncert rozrywkowy. W przerwie: „Przedział dla podróżnych z psami" skecz. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla rolników: „Przed sadzeniem drzewek owocowych" — pog. inż. Kazimierza Powiłańskiego. 21.10 Z różnych stron — audycja muzyczna. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 22.05 Tańczymy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

Afera przesyłkowa w Wilnie

Kamienie i wióry zamiast wartościowych towarów. Kupiec, który nie wie że jest oszustem i oszust którego zdemaskowano na weselu

W Wilnie wykryto niezwykle pomysłową i skomplikowaną aferę, której ofiarą padł szereg większych firm warszawskich. 30 lipca br. policja wileńska otrzymała wiadomość, że z ekspedycji stacji kolejowej w Wilnie zaginęła wartościowa przesyłka, zawierająca towary na 8 tys zł. Po paru dniach stwierdzono zaginięcie jeszcze trzech cennych przesyłek, zaś w czterech innych zamiast towarów znaleziono... kamienie i wióry.

Policja stwierdziła, że wartościowe przesyłki zostały podjęte przez biuro ekspedycyjne Kewesa, które przedstawiało fraktury kolejowe ze sfałszowanymi numerami. Okazało się, że również na przesyłkach zamieniano numery, wskutek czego, posługując się zamienionymi numerami fraktur, ekspedycja wykupiła cenne towary za drobne sumy.

Dalsze dochodzenie wykazało, że biuro ekspedycyjne nie ponosi winy, gdyż fraktury i polecenia podjęcia tych towarów otrzymało od niejakiego Hechta, kupca z Warszawy.

W związku z tym do Warszawy wysłano przodownika policji śledczej, specjalistę od wykrywania rozmaitych machinacyj kolejowych. Wywiadowca wkrótce odnalazł kupca Hechta. Okazało się jednak, że i Hecht jest Boga ducha winien w tej sprawie, gdyż faktycznym sprawcą oszustwa jest inny osobnik, który rzekomo znalazł przypadkowo zagubiony przez Hechta paszport i od tego czasu podszywał się pod jego nazwisko.

W dalszym ciągu stwierdzono, że oszustem jest niejaki Chaim Leon Brawer i że pomagała mu w sprytnych kombinacjach niejaka Golda Akermanowa, właścicielka sklepu materiałów piśmiennych w Lublinie.

Brawera wywiadowca aresztował w miasteczku pod Lublinem dokąd ukrywający się przed pościgiem oszust przybył na wesele swego brata. Wywiadowca znalazł się w liczbie gości weselnych i ujął oszusta.

Brawera przewieziono do Wilna i osadzono w więzieniu Łukiskim. (c).

Kurjer Sportowy

Najbliższy mecz ligowy Śmigłego

Drużyna WKS Śmigły przeprowadza obecnie intensywny trening przygotowawczy do rozgrywek ligowych, które wznowione zostaną już w najbliższą niedzielę. W dniu tym Śmigły grać będzie w Chorzowie z drużyną A. K. S-u. Jest to przeciwnik bardzo silny, grawitujący obecnie ku górze tabeli. Wziąwszy pod uwagę obce boisko i chęć odwetu u chorzowian za poniesioną porażkę w Wilnie, liczyć się trzeba z bardzo zażartą walką, tym bardziej, że zagrożeni spadkiem wilnianie nie zechcą oddać tak łatwo dwóch punktów.

Aczkolwiek wszystkie papierowe obliczenia przemawiają na korzyść A. K. S-u, sportowcy wileńscy wierzą, że Śmigły wytęży wszystkie swe siły, a wówczas wszelkie niespodzianki są możliwe.

Śmigły do meczu tego wystąpi z Biokiem, któremu, jak już pisaliśmy, darowana została reszta kary. W obronie zabraknie jednak Zawiei, którego termin dyskwalifikacji jeszcze nie upłynął.

Inauguracja mistrzostw piłkarskich Wilna

W najbliższą niedzielę rozpoczynają się w Wilnie piłkarskie rozgrywki o mistrzostwo wileńskiego okręgu kl. „A".

Mistrzostwa zainauguruje mecz między drużyną Ogniska a WKS Śmigły I b.

Ze względu na wyrównaną formę obu zespołów mecz zapowiada się ciekawie. Spotkanie odbędzie się na boisku przy ul. Werkowskiej.

Meczem tym zapoczątkowana zostanie pierwsza tura rozgrywek jesiennych, zakończenie mistrzostw nastąpi na wiosnę r. prz.

Nauka i Wychowanie

KURSY KREŚLEŃ TECHNICZNYCH inż. H. Gajewskiego, prywatne, roczne, korespondencyjne. Warszawa 22, Przemyska 11-a. — Wydziały: maszynowy, budowlany, mierniczo-drogowy. Opłata 15 zł. miesięcznie. — Programy wysyłamy bezpłatnie.

LOKALE

POKOJ do wynajęcia umeblowany. Ofiarna Nr 2 m. 9, tel. 15-10 w godz. 4—6.

POKOJU z wygodami poszukuję. Oferty do administracji „Kuriera Wileńskiego" pod „Centrum".

Wiadomości radiowe

Z NASZEGO KRAJU.

Lubieszów, ciche miasteczko nad Stochodem, będzie tematem pogadanki dr Jerzego Ordy we środę, o godz. 17.45. W obliczu szeroko rozlanych wód Stochodu i surowego piękna błotnego krajobrazu stajemy oko w oko z nieskończonością, wczuwamy się mimowoli w głąb istnienia, w ciszy i oderwaniu od świata odnajdujemy siebie.

Wszystkim mimowoli narzuca się dziwna atmosfera miejsca, polegająca na harmonijnym zestrojeniu piękna krajobrazu z siłą wspomnień dziejowych i patyną dumnych zabytków architektury.

KONCERT ORKIESTRY ROZGŁOŚNI WILEŃSKIEJ.

We czwartek, dnia 29 bm. o godz. 17.00 Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego wykona niezwykle interesujący, w drugiej części bardzo mało znany, program — koncert rozpocznie nieśmiertelna uwertura do op. „Ifigenia w Aulidzie" Glucka i świetny walc „Zaproszenie do tańca" K. M. Webera, niegdyś popisowa sztuka, w genialnym przekładzie Berlicza na orkiestrę symfoniczną, następnie usłyszymy wytworne fragmenty z baletu „Nameuna" Edwarda Lalo, jednego z czołowych przedstawicieli muzyki francuskiej 19 stulecia. Zakończenie audycji wypełni legenda symfoniczna „Las zaczarowany" wysoko cenionego kompozytora i teoretyka Wincentego d'Indy, słynnego założyciela uczelni muzycznej „Schola cantorum" w Paryżu.

RADIO DLA CHORYCH.

W obszernym budynku trzypiętrowym szpitala im. Marszałka Piłsudskiego, przy ul. 6 Sierpnia w Warszawie urządzona została wystawa szpitalnictwa. Rzadko spotyka się wystawy tak starannie i bogato urządzone, jak wystawa szpitalnictwa, która obrazuje całokształt spraw w tej dziedzinie.

Kolejno oglądamy działy: budownictwa szpitalnego, gdzie podziwiamy oryginalne projekty architektoniczne szpitalnej budowy, wyposażenia przemysłu farmaceutycznego, który jest bardzo licznie reprezentowany, opieki społecznej, gdzie przedstawiają wyniki swych prac ubezpieczalnie społeczne, Czerwony Krzyż, pogotowie ratunkowe, sanatoria. Poza tym jest dział M. S. Wojsk, obrazujący historyczny rozwój szpitalnictwa wojskowego i jego stan obecny, mnóstwo eksponatów: mapy, tablice i wykresy, dają nam dokładny przegląd olbrzymich postępów polskiego szpitalnictwa.

Na drugim piętrze zwiedzamy również stoisko radiowe, estetycznie urządzone. Zastanawia nas napis: „Radio uprzyjemnia życie chorym". Jak dalece słowa te są prawdziwe potwierdzić może każdy, kogo los przykuł choćby na czas krótki do łóżka szpitalnego. A cóż dopiero mówić o tych, którzy w szpitalu zmuszeni są przebywać czas dłuższy.

Bez wątpienia radio dla chorego ma stokroć większe znaczenie niż dla zdrowego. Człowiek zdrowy, swobodny, poza radiem ma możność korzystania z wielu innych rozrywek niedostępnych dla chorego. Radio dla chorego w wielu wypadkach jest jedyną rozrywką, jedynym łącznikiem ze światem, od którego chory jest izolowany. Ono daje możność ludziom uwięzionym w szpitalu zapomnienia o bólach, o troskach przygniatających fizycznie i duchowo. Rola radia, jeśli chodzi o stan psychiczny chorych ma olbrzymie znaczenie. Dobrze się więc stało że na Wystawie Szpitalnictwa nie zabrakło stoiska radiowego, które jest właśnie przypomnieniem tej roli, jaką radio w stosunku do chorych może i powinno odegrać.

PRACA

POSZUKUJĘ posady kasjerki, mogę złożyć kaucję. Adres w redakcji.

B. URZĘDNICZKA POSZUKUJE POSADY biurowej, kasjerki (kaucja), sekretarki, lektorki. Zna języki, pisze na maszynie. Wilno 9 urząd pocztowy poste restante okaz. leg. 1810.

RÓŻNE

TERAZ CZAS zamawiać drzewka i krzewy owocowe. Ogrodnictwo **W. Weler** — Wilno, Sadowa 8, tel. 10—57. Szan. klient. zapraszamy odwiedzać nasze szkółki. Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

Nieszczęśliwe wypadki

11-letni Piotr Gubis (Lipówka), bawiąc się z dziećmi w chowanego, spadł z drzewa i uległ dotkliwym pokaleczeniom.

Na Pośpieszce 12-letni Andrzej Kaczyński i 13-letni Zygmunt Tomaszewicz, bawiąc się w „wojnę", odnieśli poranienia głowy od uderzeń kamieni.

Podczas naprawy komina spadł z dachu i uległ złamaniu ręki Dominik Czeszkis (Tunelowa 37), zaś pod koła wozu ciężarowego i dorożki dostali się przez nieostrożność 65-letnia Stanisława Wiśniewska (Pióromont 7) i 14-letni Zygmunt Jankowski (Zarzecze 28).

Kupno i sprzedaż

OWCZARKI ALZACKIE („wilczki") — szczenięta po rasowych rodzicach do sprzedania. Codziennie od godz. 15. Mostowa 25 m 18 (od ulicy).

OKAZYJNIE do sprzedania pianino w dobrym stanie. Oglądać od godz. 10—3. Ul. Kanoniczna Nr 2a (koło kościoła św. Piotra i Pawła.

MASZYNĘ do pisania (portable) używaną kupię — oferty składać do Administracji Kuriera Wileńskiego pod „Maszyna".

PLACE BUDOWLANE do sprzedania przy ul. Góra Bouffałowa. Informacje: ul. Piłsudskiego 9 c—3, tel. 13-11.

Z POWODU wyjazdu sprzedam okazyjnie samochód marki „Fiat 520" kareta b. tanio ul. Niedźwiedzia 21—1, tel. 3-09.

DRZEWKA OWOCOWE, doborowe, sprzedaje: Zakład Sadowniczy „GLINKA" własność Krakowskiego Towarzystwa Ogrodniczego) w Prądniku Czerwonym koło Krakowa w cenie: jabłonie i czereśnie pienne 100 szt. 180 zł. grusze i śliwy pienne 100 szt. 230 zł Dla Kółek i Tow. Rolniczych znaczne opusty.

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne moczopłciowe
ul. Zamkowa 15, tel. 19-60 Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—[illegible]

DR. MED.
L. Cholemowa
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
przyjmuje 3—5.
Zawalna 22, tel. 3-83.

DOKTOR
Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych od godz. [illegible]—1 i 5—8 w.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

Ceny żywca i mięsa w Wilnie

Notowania Tymczas. Komisji Notowań Cen
Cena loco Targowisko i Rzeźnia w dn. 26.IX. 1938 r. z złotych ew. groszach

Żywiec za 1 kg żywej wagi:

	I gat.	II gat.	III gat.
Stadniki	0.45—0.50	0.40—0.45	0.20—0.25
Krowy	0.45—0.50	0.40—0.45	0.20—0.25
Cielęta	—	0.8 —0.90	—
Owce	—	0.70—0.80	—
Trzoda chl.	1.05—1.10	1.00—1.05	0.90—0.95

Mięso w hurcie miejscowego uboju:

	I gat.	II gat.	III gat.
Wołowina	0.90—1.00	0.75—0.85	0.60—0.70
Cielęcina	—	1.00—1.30	—
Wieprzow.	1.20—1.30	1.10—1.20	1.00—1.10
Baranina	—	0.90—0.95	—

Skóry surowe:

Bydlęce za 1 kg	0.70—0.80
Cielęce za 1 sztukę	3.50
Owcze „	5.00



— Pawle, przecież tam nie ma naboi!

Celem uniknięcia nieporozumień prosimy na przekazach i czekach podawać cel wpłaty (ogłoszenie, prenumerata, kolportaż, ofiary).

Administracja „Kurjera Wil."

Do akt Nr Km. 612/38.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Święcianach Bazylko Stanisław zamieszkały w Święcianach przy ul. 11 Listopada Nr 2, na zasadzie art. 602 k. p. c. obieszcza, że w dniu 11 października 1938 r. od godz. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Ignacego Rawy, w jego lokalu w Ignalinie i w lesie Bołtaniszki, Pawieliszki i Zaborce, gm. daugieliskiej, składających się z materiału drzewnego i kopalniaków, oszacowanych na łączną sumę 6687 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Święciany, dn. 26 września 1938 r.

Komornik
STANISŁAW BAZYLKO

BARANOWICKIE

RADIOODBIORNIKI — detektorowe na głośnik i słuchawki, oraz lampowe superheterodyny poleca **Zakład Radio-Techniczny N. i F. Kudelskich,** Baranowicze, ul. Szeptyckiego Nr. 34 b. (w podwórzu). Tamże montaż, naprawa i ładowanie akomulatorów samochodowych, motocyklowych i radiowych.

RADIOODBIORNIKI detektorowe na głośnik, aparaty lampowe, instrumenty muzyczne, rowery i części do rowerów, maszyny do szycia „Pfaff", patefony, płyty i wielki wybór żarówek najtaniej kupisz w firmie chrześcijańskiej **S. Gierasimowicz, Baranowicze, ul. Mickiewicza 5, tel. 281.**

INTELIGENTNI, młodzi chłopcy z rowerami mogą natychmiast dostać stałą pracę. Zgłaszać się o godz. 1 p. p. do Redakcji „Kuriera Wileńskiego" w Baranowiczach, ul. Ułańska Nr 11.

Od Administracji

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matryc i klisz. Zastrzeżone miejsce obowiązuje Administrację tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone 25% drożej. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. — Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieumieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Brześć n/B., Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 tłocz. u E. Kotlarewskiego, Wileńska 11 Redaktor odp. Józef Onusajtis